Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.03 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszawski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 165. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 22 lipca 1926 roku. Rok XX.

W otwarte karty.

(Z okazji oświadczenia programowego premjera rządu.)

Warszawa, 19 lipca.

Dzięki radjotelefonji, cała Polska zna już treść przemówienia, które na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wygłosił prezes obecnego rządu, p. Bartel. Przemówienia tego, zapowiedzianego od kilku dni, oczekiwała ze zrozumiałem zainteresowaniem cała Polska, a prawdopodobnie także zagranica. Poraz pierwszy p. Piłsudski przez usta prezesa Rady Ministrów miał określić swój stosunek do pierwszorzędnych zagadnień państwowych, politycznych, finansowych i społecznych. Oświadczenie p. Bartla, to program prac rządu, kierowanego właściwie przez p. ministra spraw wojskowych.

Pierwszą połowę swego przemówienia poświęcił p. prof. Bartel wynikom dotychczasowych prac rządu rewolucyjnego. Wprost uwierzyć trudno, jak rząd w ciągu zaledwie dwóch miesięcy mógł dokonać tak epokowych prac, o których mówił p. prezes rządu. To, nad czem pracowało 14 rządów poprzednich w Polsce, dokonane zostało, dzięki genjuszowi, kierującemu krokami obecnego rządu, w paru tygodniach. Pełne kasy skarbowe, ustalenie wartości złotego polskiego, duże wzmożenie eksportu, a tem samem dalsze polepszenie bilansu handlowego, znaczne ożywienie przemysłu, wydatne podwyższenie płac robotników i pracowników, zmniejszenie drożyzny, uporządkowanie stosunków w wojsku przez podniesienie sprawności armji, daleko posunięta naprawa aparatu administracyjnego, ba, nawet doskonale zapowiadające się urodzaje — to wszystko wyłączna zasługa rządu pp. Bartla — Piłsudskiego.

P. premjer nie krępował się, mówiąc o pracach rządu, tem, że słucha go przecież nie tylko Sejm, ale i Polska cała, bo przemówienie jego chwytał i rozsyłał aparat radjowy, umieszczony na trybunie. A przecież w tym Sejmie zasiadają ludzie, którzy od szeregu już lat patrzą na to, co się w Polsce dzieje, patrzą też na poczynania rządu. Również i społeczeństwo ma tyle zdolności oceniania pewnych czynów, że zdać sobie może sprawę z tego, ile rzeczywistej prawdy mieści się w przechwałkach rządu, w jakim stopniu pewne niewątpliwe polepszenie położenia w Polsce zawdzięczać należy wysiłkom obecnych władców kraju. Panowała dotychczas opinja, że mistrzem w samochwalbie i obietnicach wszelkiego rodzaju był były prezes Rady Ministrów p. Władysław Grabski. Okazało się dziś, że prześcignął go pod tym względem p. Bartel. Ta tylko zachodzi między tymi sternikami rządów różnica, że p. Grabski kładł dopiero podwaliny pod niejedno dobre dzieło, a zatem niewątpliwie ponieść musiał dużo trudu, p. Bartel zaś cały dorobek swoich poprzedników zapisał na swoje konto, — przyczem w sposób nie bardzo wersalski obszedł się z niewątpliwie poważnymi wysiłkami rządów poprzednich.

Nie należy jednak brać za złe p. premjerowi tej chełpliwości, z jaką mówił o rezultatach swojej dotychczasowej pracy. Tak się zwyczajnie dzieje, że ludzie, chcący się jaknajdłużej utrzymać u steru władzy, rozdymają swoje drobniutkie nieraz sukcesy, czasem zresztą przypadkowe, do rozmiarów wielkich czynów. Społeczeństwo interesuje w oświadczeniach rządów przedewszystkiem to, **co ma być na przyszłość**, czego należy od danego rządu oczekiwać.

Ta przyszłość zapowiada się w ustach p. Bartla tak różowo, program prac, jaki nakreślił swojemu rządowi, tak olbrzymi, pewność, z jaką rzucał obietnice, tak niezwykła, że trudno oprzeć się wrażeniu, że tak jak w części pierwszej swego przemówienia mocno przesadził w ocenie swoich zasług dotychczasowych, tak jeszcze więcej okazał przesady w zapowiedziach, dotyczących naprawy Rzeczpospolitej. Co gorsza, spotykamy w programię p. prezesa rządu pewne rzeczy, które w umyśle praworządnego obywatela muszą budzić bardzo poważne obawy.

Tak np. w niechęci do parlamentu, a raczej w nienawiści do uprawnień parlamentu, przewidzianych Konstytucją, poszedł p. Bartel tak daleko, że **pogroził Sejmowi ulicą.** Powtarza się to, o czem już nieraz pisano, że p. Piłsudski, bo on to przemawiał przez usta p. Bartla, nie zaniechał walki z ustrojem parlamentarnym i że **ustrój ten chce zastąpić dyktaturą — niby legalną.** Jest jednak rzeczą bardzo niebezpieczną wygrywać ulicę przeciw ustrojowi demokratycznemu, a szef rządu, który publicznie z trybuny sejmowej tego rodzaju głosi zasady, albo nie zdaje sobie sprawy z następstw takiego stanowiska, albo też robi to na czyjś rozkaz, nie wchodząc w zupełności w ocenę tego rodzaju nakazu.

Duże również zastrzeżenia budzić musi to, co p. Bartel mówił o mniejszościach narodowych, **zwłaszcza o żydach**, którym nawet nie wahał się zrobić nadziei w kierunku **handlowania w niedziele.**

Uwagi p. premjera na temat stosunku Polski do zagranicy świadczą, że rzeczywiście następuje **jakaś zmiana w polityce zagranicznej polskiej.** P. Bartel nie uważał nawet za stosowne przypomnieć światu naszych uzasadnionych żądań **co do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.** Zapewnienie o zdecydowanej woli Polski do obrony **zwłaszcza Pomorza** osłabił p. prezes ministrów oświadczeniem, że odnośny punkt programu wstawił **na żądanie posłów pomorskich.** Rząd, który dopiero pod naciskiem posłów stwierdza nienaruszalność granic państwa, daje do zrozumienia, że **nie docenia niebezpieczeństwa**, jakie tym granicom zagraża lub zagrażać może.

Tego rodzaju wątpliwości co do programu prac rządu nastręcza exposé p. Bartla znacznie więcej. Cały zresztą ten program, wzięty pod dokładną rozwagę, okaże się dziełem **niedostatecznie przemyślanem**, dziełem ludzi owianych i może nawet dobrą wolą, ale zbyt pewnych zwycięstwa, zbyt zaufanych we własny rozum i doświadczenie i właśnie dla tego nie budzących wiary w zdolność przeprowadzenia programu.

P. Bartel wygłosił swoje przemówienie celem poparcia projektu zmiany Konstytucji oraz ustawy o pełnomocnictwach, jakich domaga się rząd na czas aż do 31. 10. 1927. Tak program rządu, przedstawiony oświadczeniem, jak również to, iż p. premjer popiera tylko te zmiany Konstytucji, które zapewnić mają rządowi legalną dyktaturę, a **zupełna obojętność rządu** wobec tych przez Sejm proponowanych zmian, które **zmierzają do istotnej naprawy Konstytucji**, bo stworzenia **silnego, rozumnego i zdolnego do pracy parlamentu** — to wszystko budzi raczej obawę przed udzieleniem temu rządowi uprawnień, jakich się domaga.

Faktem też jest, że wśród ugrupowań sejmowych, które w komisji głosowały za pełnomocnictwami dla rządu, nastąpiło po wczorajszem przemówieniu p. Bartla duże wahanie, a niektóre kluby pozostawiły swoim członkom wolną rękę przy głosowaniu. Przewiduję, że mimo wszystko p. Bartel otrzyma pełnomocnictwa. Część Sejmu uchwali je w tem przeświadczeniu, że tego wymaga interes państwa. Część posłów pozostająca pod

Fantazje bolszewickie o zaborczości Polski.

Moskwa, 20. 7. (PAT) „Prawda“ w artykule wstępnym dopatruje się w pobycie Steeda w Warszawie wznowienia zainicjowanej przez Anglję akcji antysowieckiej pod kierownictwem Polski. Dziennik przestrzega Polskę przed tą rolą. Mnożą się również w prasie sowieckiej wiadomości o zbrojeniu się Polski przeciwko Litwie. Prasa sowiecka daje wyraźnie do zrozumienia, że w zaatakowaniu Litwy sowiety dopatrzą się naruszenia swych interesów.

A w Warszawie wciąż radzą...

Warszawa, 21. 7. (AW.) W dniu wczorajszym Minister Spraw Wojskowych przyjął na posłuchanie szereg wyższych oficerów, a mianowicie: gen. Piskora, szefa sztabu generalnego, gen. Góreckiego, szefa administracji armji, gen. Berbeckiego, dowódcy O. K. Toruń oraz pułk. Becka. Narady trwały do późnej nocy.

Wojenne pogłoski Kowna.

Wileńskie „Słowo“ przynosi sensacyjne wiadomości o zaniepokojeniu Kowna rzekomemi „wojowniczemi planami Polski“:

Prasa kowieńska nie przestaje alarmować opinji **o rzekomych przygotowaniach Polski do wojny z Litwą.** Ostatnio „Rigasche Rundschau“ zamieszcza prowokacyjny komunikat urzędowej litewskiej agencji telegraficznej „Elta“, który brzmi:

„Cały obszar Wileńszczyzny przedstawia obóz wojenny. Prowadzone są gorączkowe przygotowania do wojny. Do Wilna przybyły olbrzymie zapasy amunicji i broni, oraz szereg pułków z głębi Polski. Linja wojsk polskich przedstawia się następująco: Święciany —Kulpineny—Ignalino. Również skoncentrowane zostały wojska nad granicą łotewską. Mieszkańcy pogranicza zmuszeni są do wstępowania do oddziałów ochotniczych pod groźbą wysyłki w głąb Polski. **Generał Żeligowski odbył ostatnio tajną konferencję z marszałkiem Piłsudskim w Druskienikach.** Graniczne posterunki litewskie mają być napadnięte lada chwila. Wyczekiwany jest jedynie odpowiedni moment“.

Tajemnicze narady w Kownie?

Kowno, 20. 7. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu litewskiego zgłoszono interpelację frakcji narodowej w sprawie stosunków polsko-litewskich. Wedle interpelacji, w Kownie obecnie kursują uporczywe pogłoski **o tajemniczych naradach przedstawicieli Polski i Litwy**, rzekomo odbytych w Gdańsku, celem osiągnięcia porozumienia polsko - litewskiego, i że w tym celu ma się obecnie znajdować w Kownie (oczywiście incognito) pełnomocny przedstawiciel marszałka Piłsudskiego.

W sprawie tej interpelacji natychmiast zabrał głos litewski minister spr. zagr. Slażowicz, który kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o układach gdańskich, jakoteż o przebywaniu w Kownie jakiegoś tajemniczego przedstawiciela marszałka Piłsudskiego. Wszystkie te wiadomości — oświadczył premjer litewski — są zupełnie bezpodstawne.

Rozsądny głos litewski o „zbrojeniach polskich”.

Królewiec, 20. 7. PAT. „Lietuvos Zinios“ pisze na temat pogłosek w prasie litewskiej o rzekomych zbrojeniach Polski na granicy litewskiej:

„Nie mamy powodów oczekiwać czegoś dobrego od Polski, ale ciągłe trąbienie o niebezpieczeństwie polskiem przytępia koniec końców uwagę społeczeństwa i odrywa od pracy twórczej. Obecne położenie Polski nie pozwala jej na prowadzenie wojny, a położenie nad Bałtykiem jest tego rodzaju, że rozpoczęcie wojny między dwoma państwami wywołałoby wojnę powszechną. Dlatego też aktywność Polski na granicy litewskiej uważać należy jedynie za odpłacanie się Litwie za to, że uważa ona granicę polsko-litewską tylko za linję demarkacyjną. Być może, że obawa przed utratą ziem wschodnich, znajdujących się w niebezpiecznem położeniu strategicznem, każe marszałkowi Piłsudskiemu zwrócić na nie szczególną uwagę.

urokiem przywódcy rokoszu majowego lub też w obawie przed jego gniewem pójdzie za rządem, część wreszcie, jak żydzi, poprze rząd, który im chce dać wiele ustępstw.

Społeczeństwo jednak nie zostało uspokojone programem rządu i raczej będzie musiało być przygotowane na **różne niespodzianki.** Ażeby jednak te niespodzianki nie przyniosły szkody państwu, należy się zorganizować, bo tylko przez celową organizację zmusi się czynniki rządzące, by kroczyły po linji interesów państwa.

Zabrzeski.

50-cie urodzin b. kanclerza Austrji ks. Seipla.

Dn. 19 lipca obchodziła Austrja 50-lecie urodzin b. kanclerza państwa ks. Ignacego Seipla. Postać ks. Seipla szczególniej interesuje wszystkich, którzy popierają ruch chrześcijańsko-społeczny, ponieważ w ruchu tym odgrywa on bardzo wybitną rolę i miał możność stwierdzić w czynach dla państwa żywotność naszych haseł.

Dlatego godzi się przyglądnąć bliżej życiu wielkiego chrześcijańsko-społecznego działacza.

Ks. Ignacy Seipel urodził się w Wiedniu 19 lipca 1876 r. Po skończeniu gimnazjum i Wydziału Teologicznego, wyświęcony został w r. 1899, doktorem teologji został w r. 1903, docentem Wydziału Teologicznego w Wiedniu w r. 1909 profesorem w Salzburgu i wkrótce redaktorem pisma katolickiego, w r. 1917 profesorem teologji moralnej w Wiedniu. Z powodu tego, że naukowa działalność ks. Seipla, np. jego dzieła p. t. Narody i Państwa, Konstytucja w Austrji, uwzględniała sprawy publiczno-państwowe, sprawiły, że stronnictwa Chrześcijańsko-Społeczne powołały go na swego znawcę w sprawach konstytucyjnych, wskutek czego zbliżył się do cesarza Karola w r. 1918 i brał udział w usiłowaniach zawarcia pokoju na szereg miesięcy przed końcem wojny w próbach rokowań, prowadzonych w Szwajcarji, zresztą bezskutecznie.

Do końca wojny ks. Seipel, jako Minister Opieki Społecznej w rządzie prof. Lammascha wszedł już całkowicie w życie polityczne, został wybrany do Zgromadzenia Narodowego w r. 1920, a Stron. Chrześc.-Społeczne obrało go swoim przywódcą.

Po upadku rządu Schober'a, w maju 1922, ks. Seipel stanął na czele rządu jako kanclerz Austrji, 31 maja, opierając się na większości chrześcijańsko-społecznej i niemiecko-narodowej. Było to w czasie straszliwego spadku korony austrjackiej i zupełnego rozstroju gospodarczo-skarbowego.

Konferencja Londyńska, 15 sierpnia 1922, przekazała Lidze Narodów zaopiekowanie się Austrją, która sama o to prosiła, powołując się na postanowienia Traktatu w St. Germain. Kanclerz Seipel przedsięwziął od 20 sierpnia 1922 podróże do sąsiednich państw, mianowicie: Pragi, Werony, Berlina, a 2 września był w Genewie i tu pracował nad ustaleniem warunków opieki. Dnia 4 października 22 r. Protokół o pomocy dla Austrji został podpisany w Genewie. Żelazną wolą przeprowadził kanclerz Seipel dzieło oszczędności, użycie kredytów, stabilizacji korony i od stycznia 1925 r. przywrócił stopniowym pochodem już całkowitą równowagę budżetową. Pozyskał miano zbawcy Austrji.

Dnia 1 czerwca 1924 r. na Dworcu Południowym w Wiedniu dokonano zamachu na ks. Seipla, który mimo otrzymania kuli w płuca zdołał odzyskać zdrowie.

Przed tym zamachem na wiosnę 1924 r. był ks. Seipel gościem Polski w Warszawie, witany bardzo serdecznie.

Jeżeli Austrja wydobyła się z ciężkiego położenia i zdobyła zaufanie Ligi Narodów, to zawdzięcza ks. Seiplowi. Podczas gdy rządy socjalistyczne w innych państwach gubią je, to przywódca ruchu chrześc.-społecznego uratował swoją Ojczyznę.

Dlatego my, jako ruchu tego przedstawiciele, łączymy się z życzeniami dla dostojnego działacza.

Prezydjum Klubu Chrz. Dem. wysłało do ks. Seipla depeszę gratulacyjną.

Pod jakimi warunkami może Prezydent rozwiązać Sejm.

Może to uczynić na wniosek Rady ministrów albo na podstawie uchwały Sejmu lub Senatu.

Warszawa, 20. 7. PAT Dziś rano przed rozpoczęciem posiedzenia sejmu obradowała sejmowa komisja konstytucyjna nad art. 8 projektu ustawy o zmianie konstytucji. Osiągnięto kompromis, dzięki czemu art. 8 został sformułowany w sposób następujący: Prezydent Rzplitej rozwiązuje sejm i senat po upływie czasu, na który zostały wybrane. Prezydent Rzplitej może rozwiązać sejm i senat przed upływem tego czasu, na który zostały wybrane na wniosek Rady Ministrów, umotywowany orędziem, jednakże tylko raz z tego samego powodu. Prezydent Rzplitej rozwiązuje sejm i senat przed upływem czasu, na który zostały wybrane na podstawie uchwały sejmu, powziętej większością $^{3}/_{5}$ głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów lub na podstawie uchwały senatu powziętej większością $^{2}/_{3}$ głosów przy obecności $^{1}/_{3}$ ustawowej liczby senatorów. Wybory odbywają się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania sejmu i senatu, a termin ich będzie oznaczony w uchwale sejmu lub senatu bądź też w orędziu Prezydenta Rzplitej o rozwiązanie sejmu i senatu.

Po przerwie Izba przystąpiła do głosowania nad art. 8, który przyjęto w redakcji ustalonej na posiedzeniu komisji konstytucyjnej. Nad art. 11 głosowano według ustalonego na komisji porządku. Ponieważ jednak wszystkie wnioski upadły i zabrakło kwalifikowanej większości, niewyłączając i wniosków komisyjnych, tem samem skreślono pierwszy ustęp z art. 11, który mówi o prawie dekretowania Prezydenta w czasie między kadencjami sejmu. Przystąpiono następnie o ustępu 2 tego artykułu, który mówi o prawie dekretowania na podstawie specjalnej ustawy o pełnomocnictwach. Ustęp ten został przyjęty w brzmieniu komisyjnem większością 252 głosów przeciw 95. Również przyjęto art. 12, zawierający postanowienie, że wniosek, żądający ustąpienia ministra, nie może być poddany pod głosowanie na tem samem posiedzeniu, na którem został zgłoszony. W ten sposób zakończono drugie czytanie ustawy o zmianie konstytucji. Trzecie czytanie odbędzie się prawdopodobnie we czwartek.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o pełnomocnictwach. Pierwszy w dalszej dyskusji przemawiał p. Chrucki, który oświadczył, że klub jego będzie głosował przeciwko pełnomocnictwom.

Analogiczne oświadczenie złożył p. Ballin (N. P. Ch.). Pos. Gruenbaum oświadczył, że koło żyd. będzie głosowało za udzieleniem pełnomocnictw. Następnie przemawiali p. Dąbski (Stron. Chłopskie), który oświadczył się za pełnomocnictwami i pos. Bittner (Ch. D.), który w konkluzji oświadczył, że stronnictwo jego stoi na stanowisku twórczej opozycji. Dając rządowi pełnomocnictwa tylko co do konieczności państwowych, a nie mając zaufania do rządu, stronnictwo mówcy wnosi o ograniczenie terminu pełnomocnictw do dnia 1-go stycznia 27 r.

Na tem dalszą dyskusję przerwano do następnego posiedzenia.

Nowy gabinet francuski.

Paryż, 20. 7. (PAT) Gabinet ukonstytuował się jak następuje:

Prezesura i sprawy zagr. — Herriot;
Sprawiedliwość — Colrath;
Sprawy wewn. — Choutemps;
Finanse — De Monzie;
Wojna — Painleve;
Marynarka — Renaulde;
Handel — Fouchere;
Oświata — Deladiere;
Roboty publiczne — Hesse;
Rolnictwo — Queuille;
Praca — Pasquet;
Emerytury — Bonnet;
Kolonje — Darias.

Podsekretarjaty zostały obsadzone w następujący sposób: sprawy zagraniczne Milhaud; skarb — Jaquier; budżet — Morel; wojna — Dumesnil, dzielnice wyzwolone — Basile; marynarka handlowa — Malarme i leśnictwo — Robaglia. Levasseur zajmować będzie w dalszym ciągu stanowisko wysokiego komisarza dla spraw mieszkaniowych. Lembert mianowany został wysokim komisarzem dla spraw naturalizacji i emigracji.

Nowy gabinet — gabinetem sanacyjnym.

Paryż, 20. 7. (PAT) Opuszczając o godzinie 15 pałac elizejski Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że głównym celem rządu unji republikańskiej będzie obrona franka. Zdala od wszelkich interesów partyjnych, do celu tego rząd będzie dążyć z całą energją, domagając się od kraju jedynie zachowania spokoju niezbędnego dla przeprowadzenia dzieła sanacji.

Budżet włoski wykazuje półtora miljarda lirów nadwyżki.

Bolonja, 20. 7. (PAT). Podczas uroczystości otwarcia gmachu giełdy minister finansów hr. Volpi wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył m. in., iż w roku 1913 liczba towarzystw wzrosła do 3187 z kapitałem blisko 6 miljardów lirów, zaś w dniu 30 czerwca liczba towarzystw wynosiła 11 825 z kapitałem 38 822 miljonów lirów. Przechodząc do kwestji walutowej hr. Volpi zaznaczył, że zagadnienie to jest dziś aktualne we wszystkich krajach, nawet w tych, w których waluta oparta jest na parytecie złota. We Włoszech badano zagadnienia walutowe ze spokojem, nie dopuszczając do jakichkolwiek wstrząsów i umożliwiając w ten sposób krajowi świetny rozwój. Włochy przystąpiły zdecydowanie do sanacji budżetu państwowego. Budżet na rok 1925—1926 wykazuje nadwyżkę w wysokości 1 489 miljonów lirów wobec nadwyżki 417 miljonów budżetu poprzedniego. Pomimo tego pomyślnego wyniku, rząd nie rozluźnił sprężyny, ograniczającej wydatki państwowe. Porównując warunki spłat długu włoskiego w Anglji przez Włochy i Francję, minister stwierdził, że Włochy mają wpłacić 14 proc., Francja zaś 34 proc. swego długu, czyli że warunki dla Francji są 2 i pół raza cięższe niż dla Włoch.

Rosja pogniewała się na Francję.

Moskwa. (AW.). Stosunki pomiędzy Rosją a Francją uległy ponownie pogorszeniu. Znamiennym faktem jest zapowiedziany wyjazd ambasadora Herbetta, znanego zwolennika porozumienia franko-rosyjskiego. Wyjazd ten nastąpi niemal w tymże samym dniu, w którym powróci do Moskwy poseł Rakowski, według wszelkiego prawdopodobieństwa odwołany definitywnie przez rząd Sowietów. Rozeszły się pogłoski, iż wyjazd Herbetta niema charakteru wyjazdu urlopowego lecz jest oznaką dymisji tego polityka ze stanowiska ambasadora francuskiego w Moskwie. Pogłoski nie podają nazwiska ewentualnego następcy Herbetta, ogólne przypuszczenia jednak idą w tym kierunku, iż następcą jego będzie polityk, uprawiający kurs bardziej twardej ręki wobec Moskwy.

Moraczewski prezesem Izby N. Kontroli Państwa?

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska, że stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa zostanie powierzone wicemarszałkowi sejmu Jędrzejowi Moraczewskiemu. Pewne koła utrzymują z całą stanowczością, że wice-marszałek Moraczewski będzie z pewnością mianowany prezesem N. I. K. P.

Pod sąd.

We wczorajszym numerze „Dziennika" podaliśmy wiadomość, że parlament norweski postanowił postawić w stan oskarżenia byłego ministra skarbu Berge, a z nim razem 6 członków gabinetu, którego on był premjerem. Poszło o to, że podczas przesilenia gospodarczego w Norwegji w r. 1923 minister Berge udzielił bez wiedzy parlamentu 25 miljonów koron kredytu rządowego bankowi „Norske-handelsbank". Operacja ta wydała się rok później, kiedy bank ów popadł ponownie w trudności i musiał poddać się pod kontrolę państwową.

Wiadomość o uchwale parlamentu wywarła w całym kraju wielkie wrażenie, gdyż fakt podobny zaszedł ostatni raz w r. 1884, a więc przeszło 40 lat temu, i od tego czasu nie było powodu ministrów oskarżać.

Podajemy tę wiadomość Sejmowi naszemu pod rozwagę, który nie zdobył się na podobną uchwałę, kiedy był wniosek o stawienie b. ministra Kucharskiego przed Trybunał Stanu za rozmaite szkodliwe zarządzenia.

Przykład Norwegji powinien pouczyć Sejm nasz, jak należy bronić państwo przed szkodnikami.

Zmiana w rządzie sowietów.

W najbliższych dniach ma ustąpić ze swego stanowiska komisarz ludowy Kamieniew. Zarządzał on dotychczas komisarjatem dla spraw wewnętrznych i handlu. Podobno ustąpienie Kamieniewa nie ma podłoża politycznego.

Traktat polsko-niemiecki w Reichstagu.

Berlin, 20. 7. PAT. Do Reichstagu wpłynął wczoraj traktat niemiecko-polski w sprawie uregulowania stosunków pogranicznych.

Jugosławja wnosi skargę przeciw Bułgarji.

Rząd jugosłowiański nie ograniczył się do protestu w Sofji przeciw działalności band bułgarskich w serbskiej Macedonji, ale zamyśla zwrócić się ze skargą do Ligi Narodów. Rząd jugosłowiański chce zwrócić uwagę Ligi Narodów na niebezpieczeństwa, które dla pokoju na Bałkanie wypływają z ustawicznych mordów i pożarów. Cierpliwość Jugosławji wyczerpała się. Już wielokrotnie rząd belgradzki interwenjował w Sofji w tej sprawie, lecz rząd bułgarski dotąd nie zdecydował się wystąpić przeciw rewolucyjnemu komitetowi macedońskiemu.

Przymierze państw bałkańskich przeciw — bandom bułgarskim.

Bukarest, 20. 7. PAT. Dzienniki donoszą, że najbliższa konferencja państw Małej Ententy zajmie się sprawą napadów band bułgarskich na terytorjum Rumunji i Jugosławji. Ponieważ i Grecji grożą te napady, rząd grecki będzie również zaproszony na konferencję. Według dalszych doniesień konferencja wystosuje do Ligi Narodów noty, w której zażąda ochrony przed atakami Bułgarji.

Nowy gabinet grecki.

Ateny, 20. 7. PAT. B. minister skarbu Staxis utworzył wczoraj gabinet i złożył przysięgę na ręce Pangalosa. Gabinet składa się z umiarkowanych antywenizelistów.

Ekwador chce Amerykańskiej Ligi Narodów.

Na odbywającej się w Panamie konferencji panamerykańskiej delegat republiki Ekwador zaproponował, aby państwa Ameryki Północnej i Południowej zorganizowały własną Ligę Narodów. Jak donosi paryska „Information", delegaci innych republik południowo-amerykańskich wniosek ten poparli.

Kto może być prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwowej.

(O spadek po dr. Żarnowskim).

Po śmierci śp. Żarnowskiego aktualną jest teraz kwestja, kto może być następcą zmarłego na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej? Kwestja ta niewątpliwie ma duże znaczenie dla rozwoju państwowości polskiej i interes państwowy wymaga, aby wybór był dokonany z całą należytą rozwagą i wypadł możliwie szczęśliwie.

Zadania kontroli państwowej wogóle, a w szczególności u nas, są bardzo rozległe i poważne; sposób zaś ich wykonania i osiągane wyniki zależą przedewszystkiem od kwalifikacji moralnych i intellektualnych prezesa. **Kontrola powinna zapobiegać powstawaniu nadużyć w administracji i gospodarce państwowej,** popełnione — wykrywać i dawać podstawy dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności; wreszcie, co może jest najważniejszem, powinna ujawniać istniejące w ustroju administracyjnym usterki i wskazywać sposoby ich usunięcia. Normalnie i umiejętnie działająca kontrola państwowa staje się czynnikiem „sanacyjnym", porządkującym wewnętrzne stosunki, czuwającym nad tem, aby wydatki organów rządowych były „celowe i gospodarcze" a nie było **marnotrawienia grosza publicznego.** Ztąd też wypływają wymagania, jakim odpowiadać powinien kierownik kontroli państwowej — prezes Najwyższej Izby; musi to być człowiek, obeznany dokładnie z ustrojem aparatu rządzącego, posiadający w silnym stopniu poczucie praworządności i zarazem **silny charakter,** któryby się oparł przeróżnym, działającym z rozmaitych stron, wpływom.

Za kierownictwa śp. Żarnowskiego, kontrola państwowa spełniała swoje zadanie, a on sam był człowiekiem, odpowiadającym w całej pełni postawionym wyżej wymaganiom, był istotnie „właściwym człowiekiem na właściwym miejscu". Roczne sprawozdania kontroli, obszerne i gruntowne, świadczą najlepiej o umiejętności i rozmiarach pracy, prowadzonej pod jego kierunkiem. W sprawozdaniach tych spotykamy na każdym kroku dowody i przykłady, z jakiemi trudnościami spotykała się działalność kontroli państwowej, jak zawzięcie urzędy administracyjne broniły się od wszelkiej nad niemi kontroli, jak zazdrośnie strzegły swej, fałszywie pojmowanej, samodzielności. Pomimo wszystkich przeszkód, dzięki wytrwałości, taktowi i niezłomnemu charakterowi zmarłego prezesa, prace kontroli państwowej się posuwały, przyczyniały się do wyjaśnienia ujemnych stron naszych stosunków państwowych, a więc dawały niezbędne dla naprawy wskazówki. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że trzeba było czasu i dużego wysiłku, aby przełamać panujący indyferentyzm (obojętność). Sprawozdania Kontroli były rozsyłane marszałkom izb prawodawczych i poszczególnym posłom, ale... nikt ich nie czytał; dopiero na ostatnie (za r. 1924) zwrócono uwagę; podane w niem fakty ujemne stały się „sensacją" i tematem dyskusji sejmowych. Nie ulega wątpliwości: gdyby sprawozdania za poprzednie lata były w swoim czasie, przez miarodajne czynniki, poważnie potraktowane, jak na to zasługiwały — nieporządki i nadużycia w naszej administracji i gospodarce państwowej nie doszłyby do obecnego rozrostu, znaczne sumy byłyby zaoszczędzone i marnotrawstwo funduszów państwowych tak by się w nasze życie nie wkorzeniło.

* * *

Po tych ogólnych uwagach, przechodzimy teraz do kwestji następcy śp. Żarnowskiego na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej. Według informacji prasy, są trzy kandydatury: 1) p. Czechowicza, b. ministra skarbu w pierwszym gabinecie p. Bartla, 2) p. Grabskiego, b. kilkakrotnego premjera i ministra skarbu, i 3) p. Wojciechowskiego, b. prezydenta Rzeczypospolitej. Przypatrzmy się tym kandydaturom, ze stanowiska wymagań, jakim odpowiadać powinien prezes N. I. K. P.

Pan Czechowicz wybił się już w skarbowej służbie rosyjskiej, polskiej oddał niezaprzeczalne znaczne usługi, głównie w zakresie podatków bezpośrednich, które wspólnie z wicem. Markowskim stworzył i udoskonalił, w kontroli państwowej jednak nie pracował, tajników jej nie zna a przytem nie okazał na dotychczasowych posterunkach dostatecznie twardej ręki, niezbędnej do kierowania osieroconym po śp. Żarnowskim urzędem.

Jeszcze gorzej przedstawia się kandydatura p. Grabskiego i wprost można się dziwić, że po tylu nieszczęśliwych eksperymentach i dotkliwych dla Polski zawodach, znowu wypływa „Grabski-redivivus". Będąc ministrem skarbu, p. Grabski żył sam złudzeniami i niemi karmił społeczeństwo, rozmijając się z prawdą (rewelacyjne mowy p. Zdziechowskiego); nie miał poczucia rzeczywistości i prawdy, które-to poczucie jest niezbędne dla prezesa Kontroli Państwowej. W dodatku ma p. Grabski jedną wielką wadę: otacza się ludźmi nieodpowiednimi, którzy, dzięki prywatnym z nim stosunkom i pod jego opieką, dochodzą do znaczenia i wpływów, ze szkodą dla interesu państwowego (np. sławny p. Kauzik).

Stosowniejszą wydaje się kandydatura b. prezydenta Rzeczypospolitej: po okresie działalności konspiracyjnej, p. Wojciechowski zajmował się i kierował ruchem współdzielczym w Polsce; jest fachowym kooperatystą; na stanowisku zaś Prezydenta Rzeczypospolitej miał możność dokładnego poznania ustroju państwowego. Posiada więc i poczucie rzeczywistości i znajomość rzeczy, ale ma też i wadę, która uwydatniła się podczas sprawowania obowiązków Prezydenta; jest to brak stanowczości i uleganie wpływom postronnym.

* * *

Oczywiście nie można żądać ideałów i trzeba zadowolnić się w praktyce tym materjałem ludzkim, jaki jest do rozporządzenia; należałoby także poszukać, czy w najbliższem otoczeniu zmarłego prezesa, pośród jego współpracowników, nie znajdzie się odpowiedni następca.

W każdym razie, ktokolwiek będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany na prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej — trzeba przedewszystkiem zadbać o to, aby nie załamała się, ze śmiercią śp. Żarnowskiego, zapoczątkowana przez niego systematyczna i poważna praca państwowa, i żeby Kontrola Państwa nie została zachwaszczona przez dyletantyzm, nepotyzm, partyjność, które panują w innych naszych instytucjach państwowych i nadają ich działalności kierunek, nie zawsze zgodny z interesem Państwa.

M. Łempicki.

O zwrot sprzeniewierzonych funduszów państwowych.

W krakowskim „Głosie Narodu" pisze znany profesor Leopold Caro:

„Czy nie możnaby wydać ustawy, uprawniającej skarb państwa do ściągnięcia w drodze egzekucji z prawnemi odsetkami tych wszystkich sum, o które wyrządzili szkodę skarbowi państwa ci wszyscy, których piętnuje pięć tomów Najwyższej Izby Kontroli Państwa? Wszakże te mozolne badania starczyć winny za wyrok sądowy, bodaj I instancji, inaczej cała ta praca nie byłaby warta szeląga. A jeśli wina tylu ludzi stwierdzona, czy ma się im naprzód wytaczać długotrwałe i żmudne procesy? I kto to będzie robił? Czy nasze ociężałe biurokratyczne Prokuratury generalne, powodujące się może czasem fałszywemi względami optymizmu? Poco wogóle ta podwójna, pełna kłopotu praca? Czy na to tylko zbadano winę tysięcy ludzi, aby opisać ją i pogrzebać w księgach, nieprzystępnych dla ogółu, a nawet członków Sejmu, rozdawanych tylko **poufnie.** A jeśli tak, to jaki właściwie mają posłowie z tych sprawozdań robić użytek?

Możnaby na wszelki wypadek dodać postanowienie, że kto się czuje egzekucją pokrzywdzony, **może wystąpić przeciw Skarbowi Państwa ze skargą cywilną o zwrot.** Ale w takim razie **narażony będzie na proces karny,** w przeciwnym wypadku sprawa karna zostanie umorzona. Jestem przekonany, że największa część zbrodniarzy odda pocichu, co zrabowała, dla uratowania wolności i dobrego imienia".

Wydajność pracy urzędników państwowych.

Na podstawie danych, zebranych przez Instytut Naukowej Organizacji, otrzymujemy informacje o wydajności pracy urzędników państwowych. Dane owe wykazują, iż wydajność ta nie przekracza 40—50 proc. pracy normalnej.

Dla przykładu podajemy zestawienia liczbowe o jednym z dni urzędnika państwowego, pobierającego płacę w wysokości 450 zł. miesięcznie. Przyjmując godziny urzędowania od 8,30 rano do 3,30 po południu i dzienne wynagrodzenie w sumie 18 zł, okazuje się na podstawie nadesłanych samoobserwacyj, że urzędnik dany otrzymuje tylko 8,42 zł. za realną pracę. Na tę różnicę składają się takie powody: nieobecność, opóźnianie się, rozmowy, czytanie gazet, śniadanie, wychodzenie z biura i t. p.

Wypłata trzeciej raty kawalerom „Virtuti Militari".

Ze źródła urzędowego donoszą, że następna rata, wynosząca 75 zł, zostanie wypłacona kawalerom „Virtuti Militari" dnia 1 sierpnia b. r. Jest to trzecia rata z rzędu. Czwarta i ostatnia rata za rok bieżący wypłacona zostanie 1 października b. r. Sprawa wypłaty przewidzianej ustawowo pensji w wysokości 300 zł. rocznie, za lata ubiegłe, jeszcze nie została wyjaśniona.

— **Większość kwalifikowana.** Mówi się często i pisze o większości kwalifikowanej. W Sejmie przepadły niektóre projekty, dotyczące zmiany Konstytucji; ponieważ nie opowiedziała się za niemi kwalifikowana większość. Taka oznacza trzy piąte $(^{3}/_{5})$ głosujących.

Dr. Antoni Marczyński. 7

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Już nie tylko starą, niemieckie czasy pamiętającą latarnię morską widać było dokładnie, ale i inne budowle Helu.

Przedefilowały po lewej ręcę wspaniałe luksusowe hotele i pensjonaty, otoczone wieńcami ogrodów. Tu i owdzie, bieliły się prostokąty tenisowych placów.

Ale ludzi widać nie było...

Marzec, to jeszcze zima. Dopiero w maju zaroją się plaże gęstymi tłumami kuracjuszy. Dopiero, gdy ciepły schyłek wiosny zwabi rzesze turystów z całej Polski, ożyją ruchem ogromnym te ogrody, place, hotele. Dopiero wtedy wypłynie na lekko sfalowane nurty morza, ta olbrzymia flotylla żaglowców, motorówek, łódek, yachtów i parowców spacerowych.

Uwagę przykuła mijana właśnie statua, gigantycznych rozmiarów. Znał ją dobrze. Nie jeden raz szkolne wycieczki krajoznawcze przywiozły tutaj dzieci ziemi krakowskiej. Nie jeden raz podjeżdżali do skalistej, sztucznej wyspy łodziami. Władek znał także historję tej statuy.

Było to w roku 1932-gim.

Świetnie się rozwijające towarzystwo morskiej żeglugi „Polros" ufundowało ten pomnik wiekopomnego Polski z Rosją przymierza...

W odległości kilkudziesięciu metrów od cypla Helu, wrzucono w morze tysiące głazów wielotonowych. Nawrzucano ich tyle, że utworzyły piramidę na jakie dwadzieścia metrów ponad stan wody sterczącą. Dziesiątki nurków pracowały nad zmontowaniem fundamentów tego kamiennego stożka.

A na szczycie umieszczono posąg...

Przedstawiał on Rosjanina i Polaka, podających sobie prawice w braterskim uścisku przyjaźni... Figury były wielkości piętnasto-metrowej, według zapewnień dzienników. U stóp tych muskularnych olbrzymów porozmieszczał rzeźbiarz pług, młot, mały okręt i miecz. Całość otoczył wieńcem kilku niewielkich armatek... Miało to oznaczać, że dwa pokrewne narody nie tylko w pracy są zbratane, ale że łączy ich także wieczyste przymierze militarne... że najeźdźca, któryby się poważył przekroczyć słupy graniczne jednego z tych państw, ujrzy naprzeciw siebie zwartą masę dwustu pięćdziesięciu miljonów Słowian. Nie skarlałych degeneratów ultra-cywilizacji, ale ćwierć miljarda ludzi fizycznie zdrowych i silnych jak dęby, a zdolnych do wysiłku tytana...

Ten symbol braterstwa wiecznego, ten wspaniały pomnik wykonano z polecenia fundatorów w dwóch odlewach. Jeden wznosił się w pobliżu Kronsztadu, a drugi zdobił Hel, stanowiąc równocześnie groźne memento dla zaborczych ze zachodu sąsiadów.

Więc duma wezbrała w piersiach młodego Polaka. Wyprostował się Władek, jak żołnierz na baczność i żegnał spojrzeniem piękny pomnik, malejący coraz bardziej w oddali. A gdy rozpłynął się wreszcie, równocześnie prawie z latarnią morską, kiedy znikł wreszcie z oczu wygięty, jak bumerang łuk Helu i po lewej ręce zaczęły się niemieckie dziedziny, Władysław przekrzywił z fantazją czapkę na głowie i ruszył w głąb statku.

ROZDZIAŁ II.

Kabaret „Na biegunie północnym".

I.

Z początku czuł się młody Polak ogromnie onieśmielony wśród tłumu pasażerów „Braci Słowian". Dokoła niego, szemrała istna Wieża Babel języków świata. Gdyż oprócz niewielkiej grupy Polaków, Rosjan, Finlandczyków, Łotwów czy Litwinów jechali pierwszą klasą przeważnie Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Holendrzy, Szwedzi, Belgowie, a nawet Niemcy. Sami businessmeni, wracający z Rosji lub Polski, po załatwieniu swych olbrzymich nieraz transakcji. Drugą i trzecią klasę zajmowali wyłącznie ubożsi emigranci słowiańscy lub agenci biedniejszych zagranicznych przedsiębiorstw.

Wprawdzie poza statkami „Polrosu" kursowały na tej przestrzeni także okręty innych linji (zwłaszcza angielskich), ale dzięki mądrej polityce rządów rosyjskich i polskiego napotykały one na tyle rozmaitych, nieoficjalnych szykan, że „Polros" miał wprawdzie nie ustawowy, ale faktyczny w praktyce monopol. Jedynie tylko „White Star Line" oraz „Cunard Line" stanowiły dlań pewną, choć niegroźną konkurencję. Inne kompanie okrętowe dały za wygraną i gdzieindziej szukały zarobków.

I dlatego ludzie interesu wszystkich narodowości, udający się do bogatej Rosji czy też Polski, jechali przeważnie tą linją.

I dlatego Władek poczuł się początkowo dosyć nieswojo i po obiedzie czemprędzej poszedł do swej kabiny.

Sen miał dobry, głęboki. Nie słyszał nawet, jak po północy okręt dobił do Kopenhagi. Nie słyszał, jak nowa fala pasażerów zalała pokłady „Braci Słowian" i rozpłynęła się po kajutach, kabinach czy salach.

A kiedy się wreszcie przebudził, okręt zataczał wielki łuk na lewo. Przez okno kabiny ujrzał chłopiec nizinne wybrzeże.

Przywołany kelner przyniósł mu sute śniadanie. Od niego też dowiedział się Władek, że mijają właśnie przylądek Skagen. Zdumiał się młodzian. Jakto? Więc te płaskie równiny to półwysep jutlandzki? Więc dziób statku pruje już wody Skagerraku i niebawem zacznie orać fale Niemieckiego Morza?

— Maryś moja!... Ile mil dzieli nas w tej chwili!... — westchnął w duszy i jął się czemprędzej ubierać. Przedpołudnie poświęcił na zwiedzenie kolosa — okrętu. Zdawało mu się, że pobłądzi w tym labiryncie korytarzy, hallów i oranżerji, werand, sal wspaniałych, galeryjek, pokoi zacisznych, kajut i kabin. Odkrył dwa kryte place tenisowe, odkrył „Pałac Zimowy" i dwa ogromne baseny z pływalnią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Ofiara kąpieli. Dnia 18 bm. przy kąpaniu w morzu koło Chłapowa w powiecie puckim utonęła Marta Szymankiewiczówna lat 29, nauczycielka z Łodzi.

Śmierć 2 dziewcząt w Tatrach. Z Zakopanego donoszą nam, iż dnia 18 bm. w nocy, zostały przez policję państwową zwiezione z Czerwonych Wichrów zwłoki ś. p. Anny Kęczkówny, lat 17, zamieszkałej w Lipinach śląskich, oraz ś. p. Janiny Lazarówny, z Królewskiej Huty. Turystki te wyszły 16-go bm. w góry, gdzie uległy nieszczęśliwemu wypadkowi i wpadły w przepaść za Małą Łąką.

Trzmielowski zgłosił zażalenie nieważności. Zabójca Huberta Lindego, sierż. Trzmielowski, skazany przez sąd wojskowy na 10 lat ciężkiego więzienia, zgłosił w ostatniej chwili przed uprawomocnieniem wyroku zażalenie nieważności.

Czy będzie amnestja? Natychmiast po uchwaleniu przez Sejm projektu zmian w ustawie konstytucyjnej i pełnomocnictw dla rządu — rząd wyda dekret o amnestji dla szeregu przestępców prasowych i politycznych.

Oddział przyboczny Pana Prezydenta. W dniach najbliższych straż przy Zamku i osobie prezydenta obejmie stały oddział Zamkowy, organizowany obecnie przez dowódcę 36 pp., płk. Sawickiego. Oddział składać się będzie z 6 oficerów i około 200 szeregowych. Uroczyste przyjęcie funkcji przez oddział nastąpi w końcu tygodnia. W dniu zaś dzisiejszym odbył się przegląd oddziału przez dowódcę korpusu, gen. Wróblewskiego. Oddział zamkowy stacjonować będzie w koszarach przy ul. Bugaj na miejscu dotychczasowego oddziału sztabowego M. S. Wojsk.

Śpiączka w Bielsku. Konduktor kolejowy z Bielska Jerzy Strabol zapadł w dniu 10 bm. w stan głębokiego snu, w którym pozostaje nie przerwanie do dnia dzisiejszego. Jedynym objawem nie wygasłego życia jest ledwie dostrzegalne bicie serca i nie zmieniający się wygląd zewn. W d. 14 bm. Strabol został przewieziony do szpitala, gdzie pozostaje pod obserwacją lekarzy.

Cyganie skradli dziecko. W Głownie, osiedli pod Łodzią cyganie skradli tam 5-cio miesięczne dziecko rodziny Szaładojewskich, zamieszkających tam czasowo na letniem mieszkaniu. Według zeznań matki dziecka kradzież nastąpiła w chwili, gdy p. Szaładojewska zostawiła dziecko w wózku w pobliżu swojej willi.

Uniwersytet warszawski nie przyjmuje nowych zapisów. Zarząd uniwersytetu postanowił na skutek ciężkiej sytuacji gospodarczej i trudnego przewidzenia dalszego polepszenia losu tej wyższej uczelni na rok 1926/7 nie przyjmować zapisów. Prace zakładu stanęły, nie ma już pieniędzy na prace laboratoryjne. Nie opłacono światła, wobec czego światło zostało przez elektrownię zamknięte.

Budowa Kolei Kalety—Podzamcze. Budowa nowej linji kolejowej Kalety—Herby—Podzamcze, mającej pierwszorzędne znaczenie dla gospodarki krajowej postępuje raźno naprzód. Według przekonania wiceministra Kolei p. Eberharda, który linję zwiedził osobiście, budowa jej napewno dokończona zostanie z końcem br. Z początkiem listopada ministerstwo zamierza przerzucić na nią ruch towarowy w objętości czterech pociągów dziennie. Do ogólnego użytku nowa kolej oddana zostanie, jak zapowiedziano, niezawodnie dnia 1 stycznia 1927 r. Dotychczas wykonano już 85% robót ziemnych. Obecnie praca wre głównie przy budowie mostów i zakładaniu podkładek na wierzchni. Inne roboty jak wzniesienie budynków, wykonanie urządzeń sygnalizacyjnych i zabezpieczeniowych, ustawienie wymijanek itd. rozdane już są między poszczególne przedsiębiorstwa. Przystosowanie przez Dyrekcję w Katowicach rozkładu jazdy do ruchu dalekobieżnych pociągów jest również w toku.

Oszust poborowy Fuks

wypuszczony z więzienia za kaucję 400.000 złotych.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Majera rozpatrywał dzisiaj skargę incydentalną Fuksa, skazanego w głośnej aferze poborowej na 4 lata więzienia, o zmianę środka zapobiegawczego. Sąd Apelacyjny środek zapobiegawczy zmienił na zabezpieczenie hipoteczne w kwocie 400.000 złotych.

Kara za zaburzenia uliczne.

Lublin. Dnia 16 bm. w południe zapadł wyrok w sprawie 23 oskarżonych za czynny udział w zajściach kwietniowych pod magistratem m. Lublina. Jeden z oskarżonych został skazany na 2 lat więzienia jeden na 1½, jedenastu otrzymało po 1 roku, siedmiu na 6 miesięcy więzienia, 2-ch na 3 miesiące. Tylko u niektórych uwzględniono areszt prewencyjny. Jednego uniewinniono. W czasie odczytywania wyroku wśród publiczności rozległy się okrzyki; część kobiet wybuchła głośnym płaczem, dwie zemdlały, inne dostały ataku nerwowego. Te niespodziewane zajścia zmusiły przewodniczącego do przerwania odczytywania wyroku. Władze policyjne usiłowały przywrócić na sali spokój. Interwencja policji nie odniosła skutku, jednakże chaos się zmniejszył, co przewodniczącemu pozwoliło na odczytanie wyroku.

Posłowie przekrzyczeli radjo.

W sobotę zainstalowano w sali obrad Sejmu nadawczy aparat radjofoniczny. Aparat został umieszczony na kraju loży P. Prezydenta Rzplitej i połączony jest z miejscem marszałkowskiem dzwonkiem, który umożliwia przewodniczącemu zamykanie i otwieranie aparatu.

Na dwukrotny dzwonek przewodniczącego mechanik otwiera aparat dla użytku publicznego, na jednorazowy zaś aparat wyłącza.

W pierwszym dniu funkcjonowania aparatu liczni właściciele aparatów odbiorczych doznali rozczarowania, ponieważ odbiór był zupełnie niewyraźny i przytłumiony szmerami. Jak stwierdzono, nie jest to winą wadliwej konstrukcji lub montażu aparatu, lecz niesfornego zachowywania się posłów, którzy w czasie obrad wiedli ożywione rozmowy.

Kuratorja i inspektoraty szkolne.

W Polsce istnieje 12 kuratorji o 278 inspektoratach, 386 inpektorach i ich zastępcach oraz 468 urzędników kancelaryjnych.

Poszczególne kuratorja obejmują: Warszawę (m. st. Warszawa, woj. Warszawskie i Kieleckie), Łódź, Lublin, Białystok (woj. Białostockie i pow. Lida, Nowogródek, Słonim i Wołyżyn woj. Nowogródzkiego), Wilno, Polesie (woj. Poleskie i pow. Baranowicze, Nieśwież i Stołpce woj. Nowogródzkiego), Wołyń Poznań, Pomorze, Śląsk (Wydział Oświecenia woj. Śląskiego) Kraków i Lwów (woj. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie).

Na pierwszem miejscu pod względem ilości inspektorów i ilości zatrudnionych urzędników stoi Lwów, za nim Warszawa, na ostatniem Wilno i Polesie.

XXIII. Zjazd chirurgów polskich.

W bież. roku zjazd chirurgów polskich odbył się we Warszawie w audytorjum I. kliniki chirurgicznej pod przewodnictwem prof. Leśniewskiego.

I. temat programowy referowali w znakomitych odczytach pp. prof. Rutkowski i asystent jego dr. Nowicki (Kraków); tyczył on ostrych zapaleń kostnych. Obszerna dyskusja zajęła dużo czasu a przedstawiała się nader interesująco; brali w niej udział pp. prof. Leśniewski, Jurasz, Radliński, Rechniowski, Ostrowski, Glatzel, Dziembowski, Zawadzki.

II. temat programowy „operacje wola i choroby Basedowa" referował dr. Glatzel (Kraków) w nadzwyczaj szczegółowym odczycie opartym na nader licznych doświadczeniach Kliniki Krakowskiej. Drugi odczyt na ten temat wygłosił prof. Jurasz (Poznań). Dyskusja niemniej była interesującą.

Trzeci dzień obrad zapoczątkowały odczyty na temat chirurgicznego leczenia gruźlicy płuc, wygłoszone perzez pp. dr. Dziembowskiego (Bydgoszcz) i Goldmanna (Warszawa). W dyskusji na temat ten nowoczesny zabrali głos pp. prof. Jurasz, Rutkowski, Ostrowski dochodząc wraz z prelegentami do wniosku, że chirurgiczne leczenie gruźlicy płuc stanowi postęp wielki, lecz stosowanem być może tylko w pewnej ilości przypadków.

Wspólne posiedzenie z rentgenologami dało pod względem naukowym wyniki pożyteczne, zwłaszcza uzgadniając poglądy na ważny temat, jak należy leczyć guzy złośliwe (raki, mięsaki).

Ogółem zgłoszono około 70 odczytów, lecz brak czasu uniemożliwił wysłuchania wszystkich. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że przedstawiciele chirurgów czechosłowackich choć w nieznacznej liczbie wzięli udział w zjeździe polskim i zgłosili kilka odczytów.

Ze zachodniej Polski uczestniczyli pp. Jurasz, Mieczkowski, Nowakowski, Kroll (Poznań), Dziembowski (Bydgoszcz). Wygłosili oni oprócz wymienionych wykładów odczyty na temat „chirurgja okrężnicy" (Mieczkowski) chirurgja rzadszych schorzeń wyrostka robaczkowego (Nowakowski) „pokazy operowanych przypadków kamizy żółciowej u dzieci i uchyłka Meckell'a" (Dziembowski).

Zjazd urozmaiciły wycieczki do fabryk farmaceutycznych „Klawego" i „Spiess'a" pokazy samolotów sanitarnych na lotnisku, wspólny bankiet w „Resursie Kupieckiej".

Ze Skulska.

Czyn godzien nagany. — Żniwa.

(Korespondencja wł. „Dz. Bydg.")

W tych dniach odbyła się tu licytacja jeziora, które jest własnością gminy skulskiej. Reflektantów zgłosiło się kilku. Byli Polacy i między nimi żyd Bigos. Dzierżawa tego jeziora na jeden rok została ustalona na 250 zł.

Powyższą kwotę trochę wygórowaną podjął się uiścić miejscowy obywatel p. Musiałek, żyd atoli dawał tylko 200 zł. Ze względu jednak na to, że cena pierwsza okazała się za wysoką, więc ów obywatel wycofał swą ofertę. Z tego powodu urząd gminny zmuszony był ogłosić powtórną licytację. Zgłosił się tylko żyd Bigos, który najwyższą cenę ustalił na 160 zł. i od niej nie ustępował. Stało to się tak nagle, że reflektanci Polacy wcale się nie spostrzegli i żydowi oddano jezioro w arendę.

Fakt ten świadczy ogromnie ujemnie o głowie tutejszej gminy, który nie wyczerpawszy wszystkich środków, mogących jezioro to pozostawić w rękach Polaka, oddał je żydowi. Komentarze dalsze zbyteczne.

Żniwa już rozpoczęto i praca na polach wre całem tętnem. Wieśniacy, korzystając z pieknej pogody, wzięli się żniw ze zdwojoną energją, aby dojrzałe już zboże jak najwcześniej sprzątnąć z pól do stodół i w sterty. Wiedzą bowiem, że uchronione zboże przed deszczem, sypie lepiej i ziarno jest zdrowsze. Niedługo żniwiarze zabiorą się do dojrzewającego jęczmienia i pszenicy, które w tych okolicach dzięki przekropnej porze udały się świetnie.

K. K.

Poszukiwanie nowych złoży węgla.

W związku z wiadomościami, jakie się pojawiły w prasie polskiej o odkryciu nowych pokładów węgla kamiennego i soli w województwie kieleckiem, prof. Morozowicz udzielił nam następujących wyjaśnień:

Państwowy Instytut Geologiczny robi poszukiwania w obrębie całego państwa nowych złoży mineralnych, zwracając szczególną uwagę na mineraly użyteczne, jak węgiel, sól, rudy kruszcowe itd. Podczas wierceń w Starych Górach Kieleckich, gdzie — jak przypuszczano — może się znajdować węgiel kamienny w Rykoszynie (pow. kielecki) na głębokości 400 metrów istotnie natrafiono na złoża węglowe cekesztyńskie i karbońskie, ale narazie bez pokładów węgla kamiennego. Teoretycznie w tych okolicach lub w najbliższem sąsiedztwie możliwe jest znalezienie zarówno węgla jak soli kamiennej oraz soli potasowych.

Poza Kieleckiem, Instytut Geologiczny przeprowadza szereg badań w polskiem zagłębiu węglowem (Krakowskiem, Dąbrowskiem i Górnośląskiem), pól naftowych w Karpatach oraz pokładów fosforonośnych i granitowych na Wołyniu.

Nasze pokłady węgla i nafty są olbrzymie. Przy dzisiejszej produkcji węgla starczy nam conajmniej na 1 000 lat, nafty na 2 000 lat.

Zajście na pograniczu Polski z Niemcami.

Oddział szkoły oficerskiej w Grudziądzu w sile 8 szeregowych i 1 oficera przekroczył przez nieuwagę granicę polsko-niemiecką między Gardeją a Hermendorfem.

Po zorjentowaniu się w terenie, oddział wycofał się natychmiast na terytorjum polskie.

Niespodziane zjawienie się oddziału polskiego na niemieckiem terytorjum wywołało popłoch wśród władz lokalnych. Władze niemieckie obsadwiły silnie granicę i przeprowadziły obławę w okolicach krytycznego miejsca.

List z Zakopanego.

Tegoroczny sezon letni zapowiada się wcale dobrze. Letnicy wszystkich kategoryj napływają stale w poważnych ilościach. Najwięcej jest wypoczynkowców i turystów, najmniej stosunkowo kuracjuszy, co należy brać na karb pauperyzacji naszego społeczeństwa. Pobyt bowiem kuracjuszy jest zwyczajnie długotrwały i kosztowny, bo odbywa się pod opieką lekarską, wedle zasad hygjeny i djetetyki.

Tego roku można zauważyć ogromną ilość żydów wśród kuracjuszy; pewne dzielnice Zakopanego podobno są już pod względem ilości żydów, a zatem i pod względem wyglądu domów, gdzie oni mieszkają, do Szczawnicy. Wiadomo bowiem ogólnie, że gdzie tylko się gnieżdżą ci państwo z Nalewek, tam wszystko wygląda, niby jeden chlewek.

Wypoczynkowcy wypoczywają na dobre; urządzają wycieczki w pobliskie doliny, szczególnie w dolinę Strążyską, Kościeliską, spinają się na łatwiejsze szczyty, jak Giewont i t. d. Naturalnie, że i wśród tej kategorji letników wiele jest elementu mniejszościowego. Niejedna pani Kohn, co w Krakowie ma swój salon, jedzie oddychać „z Gewontem, aby się uporać z frontem"... Dostrzec tam można wiele scen wielce zabawnych, czekających wprost na Kornela lub Nowaczyńskiego... Tu panna Rózia z Kazimierza idzie z rakietem, a przystojny Tolek niesie jej piłki i bontony, nadziewane u Pasickiego. Tam znów Jojne z Dębicy niesie dysku do lekkiej atletyki.

Główne też wypoczynkowcy urządzają owe słynne widowiska taneczne u Trzaski; naturalnie, że w tych równikowych podrygach też celują postacie mniejszościowe. W życie wewnętrzne, jakie się toczy w pensjonatach, wcale nie wchodzę; dlategoteż nie poruszam wcale kwestji duchów i wogóle spirytyzmu.

Bezwzględnie najpiękniej spędzają czas turyści; ci bowiem udają się do Zakopanego jedynie po to, aby iść w Tatry, „ziemię czarów, na strome szczyty gór, ażeby rozbić okiem dal obszarów i czołami sięgnąć chmur". Punktem wyjściowym dla turystów jest Hala Gąsienicowa, gdzie znajduje się wspaniała dwupiętrowe schronisko z granitu. Nadmienić muszę, że spotkałem na Hali Gąsienicowej także Bydgoszczan, którzy wracali właśnie ze wspaniałej wycieczki na Świnicę. Podkreślić należy, że żadnego dotąd roku nie widziano tylu w Tatrach turystek i to w dodatku ubranych po męsku, w pantalonach. Na Hali Gąsienicowej biwakuje obecnie wysokogórska kompanja dywizji podhalańskiej pod dowództwem znanego narciarza porucznika Kwaśnicy. Z podziwem patrzałem na ćwiczenia tych zuchów, którzy chadzają w pełnem uzbrojeniu i wraz z bronią towarzyszącą po Zawracie, Orlej Perci, Świnicy itd. Wysokogórski sport ma urok niesłychany, dlątegoteż wszyscy turyści promienieją z daleka pogodą, zdrowiem i zadowoleniem.

Czasem i tu, w górach, zamąci coś ową uroczą harmonję. Lecz co? — zgadnijcie.

Naturalnie, też sprawa mniejszościowa. To jakiś nowy Gucio odważny wchodzi na Zawratu, ubrany jak daudetowski Tartarin, kiedy zamierza ruszać na Jungfrau. Ma liny, olbrzymi oskard, haki, menażki itd. Do Zawratu jednak nie dochodzi, bo mu się zaraz zawróciło ze strachu w głowie i wraca z triumfem do Zakopanego, aby w swem towarzystwie, gdzie niema taterników, opowiadać, jaki cudowny widok rozpościera się z Zawratu na całe Tatry...

Tak się zaczyna letni sezon; prognoza pogody rokuje się być pomyślna; codziennie napływa coraz to większa liczba turystów, gdyż hasło: „w górý, w góry, mily bracie, tam swoboda czeka na cię" tkwi żywo w duszach, miłujących piękno i swobodę.

Z dnia.

Moja pierwsza podróż aeroplanem.

Wszystko gotowe, motor wściekle warczy,
Dajesz mi znaki, że czas wejść do pudła,
Widzę godzinę na zegarach tarczy,
Nogi zdrętwiały, jak drewniane szczudła,
Serce się trzepie, jak zegar popsuty,
Wiecznością teraz zdają się minuty.
Widzę twój uśmiech drogi przyjacielu
Z jakim zapraszasz mię w podróż w błękity
Mówi wyraźnie o wspólności celu
Ten uśmiech z głębi serca wydobyty.
„Poeto! przecież jesteśmy druhami
W wiecznej podróży naszej błękitami".
Jedna sekunda potwornego lęku
I w rozhukanym siedzę aparacie,
Wiem, że me życie teraz w twojem ręku,
Kochany druhu, przyjacielu, bracie,
Jesteś mi sercem w tej chwili tak bliski,
Jakbyśmy wspólnie żyli od kołyski.
Niezapomniana pierwsza chwila wzlotu,
Gdy ptak się nagle odrywa od ziemi,
I pośród śmigi huku i łoskotu
W przestwór się wznosi skrzydłami białemi.
I gdy z pod stopy ziemia ci ucieka,
Wierna kolebka i macierz człowieka.
Wyżej i wyżej — brzęcz i hucz motorze!
Śmigą powietrze rozcinaj na ćwierci,
Hukiem i trzaskiem napełniaj przestworze.
Cisza motoru bywa ciszą śmierci,
Wiedzą lotnicy, co ta cisza wróży.
Koniec żywota i koniec podróży.

Henryk Zbierzchowski.

Ze świata.

Amundsen o podróży do bieguna.

Amundsen, opuszczając Amerykę, oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza nieodwołalnie zakończyć swoją karjerę eksploatatora krajów podbiegunowych. Przed wyjazdem z New Yorku odbył on dłuższą konferencję z majorem Byrdem, radząc mu stanowczo odbyć wyprawę do bieguna południowego nie na samolocie lecz na sterowcu.

Jubileusz pierwszej gazety.

W Budapeszcie otwartą będzie wystawa Kunsztu Drukarskiego z racji 400 letniego jubileuszu pierwszej gazety. 27-go września 1526 r. zwróciły się Węgry do całego świata cywilizowanego z prośbą o pomoc w walce z Turkami. Odezwa ta zredagowana została w formie gazety, mającej 8 stron druku, i była pierwszem tego rodzaju wydawnictwem w Europie.

Urodzaje w Europie.

Departament rolnictwa w Waszyngtonie ogłasza, że tegoroczne urodzaje w Europie są wyższe ponad przeciętną normę, lecz gorsze, aniżeli w ubiegłym roku.

Kongres panislamistyczny w Mecce.

W świętem mieście, Mecce, otwarty został kongres panislamistyczny, którego obrady rozpoczęły się były uprzednio w Kairze. Król Hedżasu, Ibn Seud przewodniczy zjazdowi, na który przybyli delegaci mahometan z całego świata.

Dziwaczne dekrety w Anglji.

W Anglji nie zostało dotychczas uchwalone prawo o ograniczeniach spożycia, wydanych podczas wojny. Jak wiadomo, nie można było podczas wojny jeść obiadu, złożonego z 3 dań. Przekraczającemu to prawo groziła kara 1 funta szterlinga, lub miesiąca więzienia.

Nie jest to zresztą jedyny przykład prawa istniejącego, lecz niestosowanego. W Anglji bowiem niema kodeksu, lecz t. zw. „Statute Book", zbiór praw, gdzie od wieków rejestruje się wszystkie wydane prawa. Od czasu do czasu parlament uchwala rewizję statutów i skreśla prawo przedawnione, ale pozostaje wciąż jeszcze spora liczba najdziwaczniejszych dekretów.

I tak naprz., dotychczas nie został zniesiony zakaz konsumowania publicznie cukierków w niedzielę (statut Karola II); do dzisiejszego dnia jeszcze grozi rok więzienia za rzucanie czarów (statut Jerzego II); istnieje też zakaz gry w kręgle, a marynarzom, rzemieślnikom, służbie i chłopom nie wolno jest grać w piłkę za wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia (statut Henryka VIII) etc. etc.

Czerwony upiór pozbawił ją zmysłów.

W rosyjskiej kolonji jednego z miast Jugosławji żyła ze swą matką hrabina Barmatow, należąca do najlepszych rodów ancien regime. Stara hrabina była okropnemi przejściami w ojczyźnie tak zdenerwowana, że nie udzielała się nigdzie, wszędzie upatrując szpiegów bolszewickich, czyhających na jej życie.

Pewnego dnia wracając z przechadzki, ujrzała opodal swego mieszkania olbrzymiego bolszewika w czerwonej koszuli, w wysokiej baraniej czapce, ze sztyletem za pasem i knutem w ręku. Ta personifikacja tego wszystkiego, co napełniało ją największem przerażeniem, podziałała tak silnie na staruszkę, że wydał okrzyk szalonej trwogi i padła zemdlona. Gdy ją ocucono, umysł jej pozostał już zupełnie zmącony, tak że trzeba ją było umieścić w szpitalu dla obłąkanych.

Mniemany bolszewik był zresztą tylko nieszkodliwym członkiem trupy cyrkowej, która przybyła do miasta.

Episkopat austrjacki przeciw nowoczesnym modom kobiecym.

Episkopat (biskupi) austrjacki ogłosił list w sprawie nowoczesnych mód kobiecych. Oświadcza w nim, że ze stanowiska moralności katolickiej niema sprzeciwu przeciw praktycznym i ładnym modom, jednakże potępić trzeba panujący obecnie wybryk mody, polegający na obnażaniu ciała. Odpowiada ona bowiem cynicznym i pogańskim poglądom. Ludność katolicka winna usilnie starać się o stworzenie pięknej i skromnej mody w odniesieniu do ubrań kobiecych.

Jak wiadomo, podobny list ogłoszony został świeżo w archidjecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej — ale bez widocznego skutku.

Czem zajmuje się zawodowo Briand?

W związku z upadkiem dziesiątego z rzędu gabinetu Brianda — zapytano wybitnego polityka, dlaczego nie napisał jeszcze ża dnej książki, jak to mają w zwyczaju mężowie stanu. Francuski polityk odrzekł: „mojem głównem zadaniem jest robienie gabinetów. W tej dziedzine doczekałem się już dziesięciu wydań".

Hamulec na odległość.

Specjalna komisja techniczna przeprowadza obecnie doświadczenia z aparatem, opartym na działaniu fal Hertzowskich. Aparat ten posiada urządzenie, pozwalające, dzięki automatycznemu działaniu na sygnały oraz na hamulce, zatrzymywać w pełnym biegu znajdujące się pociągi.

Kostjumy kąpielowe w tramwaju.

Z Wiednia donoszą, iż z powodu olbrzymich upałów prawie wszyscy mężczyzni na ulicach chodzą bez marynarek. Kobiety w lekkich przewiewnych sukienkach, raczej szlafrokach. W tramwajach spotyka się wiele osób poprostu w kostjumach kąpielowych. Są to sportowcy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, jadacy do stadjonów, kąpieli i t. p. Nikt się niczemu nie dziwi, wobec klęski upałów.

Piętrowe wagony kolejowe.

Projekty piętrowych wagonów kolejowych opracowują w Nowym Jorku. Na kilka takich wagonów byłby w pociągu specjalny wagon salonowy, w którym za opłatą osobno pasażerowie mieliby radio, kinematograf i dancing.

Bolszewicy rejestrują swoje wszy.

Prasa sowiecka donosi, że podczas rewidowania domów noclegowych w Petersburgu, stale ich mieszkańcy uskarżają się na nieprawdopodobną ilość wszelkiego robactwa. Lekarze sowieccy ustalili, jako maximum liczby wszy, mogących przebywać na jednym człowieku, na 7.000. Tymczasem w poszczególnych wypadkach w domach noclegowych w Petersburgu liczba ta została przekroczona. Np. z jednego mieszkańca tych domów zdjęto podczas desynfekcji 1 kilogram tego robactwa. Koszula jego i kożuch zostały oddane do muzeum, a część zaś koszuli została przekazana, jako okaz do instytutu Pasteura w Paryżu. Podczas desynfekcji mieszkańców tego domu noclegowego wszy są zgarniane łopatami i wynoszone kupami.

Małżeństwo międzynarodowe.

Najmłodsza córka króla włoskiego Giovanna (Janina) wychodzi za mąż za hr. Rylskiego.

Rodzina Rylskich jest bardzo dobrą, szlachecką, ale tytułem hrabiowskim nie obdarzył jej żaden z zaborczych monarchów. Skądże się więc wziął ten hr. Rylski, który od paru dni jest gościem u królestwa włoskich w jednym z ich letnich rezydencyj? Oto pod tym pseudonimem kryje się król bułgarski. Wyjechał incognito i jako hr. Rylski przejechał pół Europy i dotarł aż do Medjolanu.

Po dwu latach ośmioro dzieci.
Rekord macierzyństwa w Konstantynopolu.

Choć Koran pod względem doboru małżonek w niczem nie krępuje swych wyznawców, p. Ibrahim Raszyld-Gholam ma tylko jedną żonę, kobietę nowoczesną, która mu przyniosła w wianie kinematograf na przedmieściu Konstantynopola.

Ożeniwszy się przed dwoma laty, obywatel po upływie dziesięciu miesięcy został ojcem czworga zdrowych bliźniąt: dwu córek i dwu synów. Minął rok i oto znów przyszła na świat podobnych czwórka.

Dowiedziawszy się o tak niezwykłem tempie, prezydent Kemal-Pasza nadesłał młodym rodzicom telegram gratulacyjny z życzeniami dalszego powodzenia.

Prasa turecka z zadowoleniem stwierdza, że liczba narodzin w kraju ma stałe tendencję zwyżkową. Silna rasa nie dała się złamać długotrwałemi wojnami. Narodziny bliźniąt i trojaczków są w Turcji na porządku dziennym.

7

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Oczy Kiścienia błyszczały jakby w świętem natchnieniu, twarz jego gorzała a wyciągnięte do przyjaciół ręce drżały w powietrzu jak dłonie indyjskiego fakira. I nagle czterej przyjaciele rzucili się ku sobie, pierś sparła się o pierś, usta pożądliwie szukały ust, aby w świętym ścisku i pocałunku ślubować sobie dozgonną wiarę i wzajemną pomoc w tej ciernistej wędrówce, którą rzymski poeta tak trafnie określa słowami: per aspera ad astra!

Ale w tę podniosłą chwilę, przypominającą żywcem scenę na górze Rütli z Wilhelma Tella, wmięszał się niespodziewanie zgrzyt, co prawda zgrzyt dość bogobojny, który jednak lodowatem tchnieniem zmroził żar i zapał w sercach czterech przyjaciół.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — odezwał się jakiś głos basso profundo w drzwiach pracowni.

Była to pani Marta Owsińska.

4. Walka Apollina z Merkurym.

Nasi przyjaciele nie należeli do ludzi tchórzliwych i niejednemu krawcowi, szewcowi albo i egzekutorowi potrafili śmiało patrzeć w oczy. Inaczej jednak rzecz się miała w obec pani Owsińskiej, której ciętość i swada w połączeniu ze słusznem prawem mogły i najśmielszego męża w kozi róg zapędzić.

Jakoż Owsińska postąpiła na środek pracowni i odsapnąwszy nieco rzekła ze zjadliwą ironją:

— Ano widać, że pan maljarz sprawia sobie bal. Sprosił kompanów, nakupił wina, nawet panienka jest... hej, duszo w raju, czego ci więcej do szczęścia potrzeba? Ale skoro pan maljarz dolarówkę widocznie wygrał, to może nareszcie i komorne biednej wdowie zapłaci, które od pół roku jest winien!

Przy tych słowach Owsińska wyciągła do Kiścienia mięsistą rękę, której palce podobne były do niedosmażonych naleśników.

Cisza zapanowała w pracowni. Nawet Duda przestał czkać. Strach zdusił w nim solitera.

— I cóż, płaci pan? nie płaci pan? — nalegała Owsińska.

Kiścień uznając, że dalsze milczenie oznaczałoby przyznanie się do klęski, rzekł rozklekotanym od zakłopotania głosem:

— Pani wie, że ja nigdy nie cofam się przed mojemi zobowiązaniami, i cokolwiek jestem winien, raz zapłacę z pewnością. Ale dziś, a raczej w tej chwili, nie mam większej forsy do dyspozycji.

— Wyjedź pan choćby z najmniejszą forsą. Od takiego dłużnika, jak pan, i lada plewy dobre — ciągnęła nieubłaganie Owsińska.

— Tóż mówię pani, że nie mam... na razie.

— Ale na pijatykę pan ma? Na bankietowanie z panienkami jakoś się forsa znalazła? I nie wstyd pana przed Bogiem i przed ludźmi biedną wdowę z jej grosza odzierać?

Ten surowy wyrzut powrócił Dudzie czkawkę, ale wlał też w jego serce lwią odwagę i stanowczość, bo rzekł:

— Pardon, łaskawa pani, ale nie należy kota przewracać do góry nogami. To nie nasz kolega odziera panią, tylko pani wychodzi na to, aby mu zabrać ostatni kawałek chleba, ostatni grosz na czarną godzinę odłożony. Kazek jest dziś znakomitością, godną kredytu na dziesięć lat, a nie na głupie pół roku. Dziś niema, a jutro może się dusić w pieniądzach...

— Pan się dusi i bez pieniędzy — przerwała Owsińska, robiąc aluzję do czkawki Dudy. — Zresztą nic o tem nie wiem, aby pan Kiścień ustanowił pana swoim adwokatem. Nie do pana piłam i dlatego nie potrzebuje mi pan odpowiadać.

— Tu Owsińska zwróciła się znowu do Kiścienia, podczas gdy jej szeroko rozwarta ręka ciągle jeszcze falowała przed nim.

— Pani Owsińska — rzekł Kiścień złamanym i podrażnionym równocześnie głosem — nie sekuj mnie pani o pieniądze w chwili, gdy ich właśnie nie mam i gdy jest u mnie towarzystwo. To wino nie jest kupione za gotówkę, bo faktycznie byłbym wolał raczej komorne wyrównać. To jest prezent od pewnego magnata, który nabył mój obraz „Zgon Hektora" i ma go do kilku dni zapłacić, a wtedy i pani otrzyma swoje pieniądze.

Obłudnie szczery ton Kiścienia sprawił, że ręka Owsińskiej opadła na spódnicę a wzrok jej przeniósł się na stół, a w szczególności na nieotwarte jeszcze butelki.

Zauważył to Kieł i szturknąwszy Kiścienia w kość miednicową, szepnął:

— Poczęstuj babę winem!

Kiścień uczepił się tego pomysłu jak brzytwy.

— Może pani pozwoli kieliszek wina? — spytał z wymuszoną uprzejmością, a w nadziei, że osiągnie tem samem chwilowe zawieszenie broni.

Cała kamienica mówiła o Owsińskiej, że „gospodyni jest osobą trunkową", co może i zgadzało się z prawdą, z tem jednak ważnem uzupełnieniem, że Owsińska, wypiwszy niekiedy ponad miarę cierpień ludzkich, nie awanturowała się i nie narażała na szwank swej wstydliwości kobiecej, lecz w objęciach Morfeusza szukała powrotu do równowagi cielesnej i umysłowej. W stanie pijanym stawała się zupełnie pasywną. Nie wykonywała wtedy cnót chrześcijańskich, ale i nie popadała w srom. Wiedziano nieraz, że pani gospodyni jest pijaną, ale nie widziano jej nigdy pijanej.

Rozpatrzywszy w ten sposób wszystkie pro i contra, Owsińska rozstrzygnęła sama w sobie, że może przyjąć poczęstunek od lokatora-kawalera, który w dodatku wina nie kupił, tylko w prezencie je dostał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

SOLEC KUJAWSKI. (Dziwna moralność!) W związku z ożywioną wysyłką węgla polskiego do Anglji i Szwecji ożywił się także ruch w portach nad Wisłą. Do Solca n. p. przychodzą całe pociągi węgla, które dla zaoszczędzenia kosztów postoju wagonów a przy braku berlinek wyładowuje się nad brzegiem. Przy wodzie leży przeszło 2 tysiące ton (40.000 centnarów) węgla, nie mogącego być załadowanym. Korzysta z tego biedniejsza ludność i... kradnie. Ponieważ policja patroluje i odgania złodziejaszków — radykalni ojcowie miasta zgłosili w Radzie Miejskiej interpelację, w której występują pod adresem tutejszego burmistrza z dziką pretensją, że... nie pozwala ludziom zabrać sobie tych węgli, których przecie tak jest dużo, że dla wszystkich starczy...

Koronowo.

Dnia 25 lipca, w niedzielę, o godz. 12 w południe odbędzie się **Zgromadzenie obywateli z Koronowa,** okolicy i wszystkich interesowanych, na Rynku w Koronowie, naprzeciw hotelu p. Nowaka **w sprawie budowy kolei Bydgoszcz—Koronowo,** Olszewko, Cieplewo, Sucha, Bruchniewo, Polski Cekcyn, Czersk, Gdynia.

Pp. posłów uprasza się o przybycie.

Komitet.

SZUBIN. (Szczęśliwy myśliwy). W rewirze Wieszki udało się p. M. Lewandowskiemu ubić wilczycę. Trzy wilczki młode żywcem pochwycono.

ŻNIN. (Z życia Stow. Młodzieży Polsk.) W ub. niedzielę odbył się w Żninie zjazd prezesów i naczelników przyszłego okręgu żnińskiego. Przybyli druhowie: z Góry, Białożewina, Kołdrębia, Janowca, Gorzyc, Sobiejuch, Jaroszewa, Rydlewa, Bożejowic. Ze Zw. Stow. Młodzieży przybyli jako delegaci p. Wojakiewicz i p. Bartkowiak. O godz. 12-tej w południe rozpoczęło się zebranie, które zagaił X. patron Zając, hasłem „Gotów". Zabrał głos instruktor związkowy, p. Wojakiewicz, który przedstawił zebranym znaczenie okręgu, a następnie zapytywał się poszczególnych stowarzyszeń, czy chcą należeć do Żnińskiego Okręgu, na co jednogłośnie się zgodzono. Patronem okręgow. mianował Związek X. prob. Kinastowskiego. Do zarządu wybrano: prezesem okręgowym dha Szambelana Feliksa ze Żnina; sekretarzem dha Krygiera z Janowca; skarbnikiem dha Szymczaka Marjana ze Żnina; naczelnikiem dha Nowickiego Józefa z Jaroszewa; podnaczelnikiem dha Juchniewicza Jana ze Żnina W wolnych głosach p. Wojakiewicz wnosi prośbę do zarządu okręgowego, aby w przyszłym miesiącu odbył się zlot okręgowy, połączony z zawodami okręgowemi. X. patron zapytuje się, czy by można urządzić ów zlot dnia 1 sierpnia br., na co Związek się zgodził. Zakończono zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „O Stanisławie patronie Ty nasz". O godz. 3-ciej po południu wymaszerowano z orkiestrą do boiska „Sokoła", gdzie odbyły się ćwiczenia i wspólna fotografja.

Nowemu okręgowi i zarządowi okręgowemu „Szczęść Boże!"

STRZELNO. (Pożar). W nocy z dnia 15 na 16 bm. w mieszkaniu gospodarza J. Kazimierczaka, zamieszkałego w Strzelnie Klasztornem powiat strzeliński, powstał pożar. Spaliła się połowa domu mieszkalnego. Dom ten należał do domeny państwowej. Pożar powstał przypuszczalnie przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem podczas wypieku chleba.

Inowrocław.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Epilog ostatnich awantur socjalistycznych. — Echa naszego artykułu o skandalicznej gospodarce w Magistracie. — Załatwienie nowych spraw.

Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej w Inowrocławiu odbyło się w innych okolicznościach, aniżeli porzednie. Przedewszystkiem uderzała nowość, jaką na wyraźne życzenie Rady Magistrat wprowadził, a mianowicie postawiono barjerę, która odgradza publiczność od ojców miasta. Inowacja ta była konieczna, gdyż niektórzy z widzów autoramentu krewkiego, z poglądów socjaliści, pomagali swoim towarzyszom, zasiadającym na ławach radzieckich w robieniu burd i awantur. Typowym przykładem, jak się socjaliści miejscowi zwykli zachowywać, było ubiegłe posiedzenie Rady, o czem już swojego czasu pisaliśmy. Miejscowi socjaliści rozzuchwalili się niebywale, zatem słusznie panowie radni asekurują swoje cenne zdrowie od przewidzianych napaści.

Posiedzenie zagaił prezes Lenartowski, który na wstępie swojego przemówienie napiętnował ostatnie burdy socjalistyczne, zwracając przytem uwagę, **że nie przystoi ojcom miasta ośmieszać swoją godność.** Pozatem p. przewodniczący stwierdził, że w przyszłości nie dopuści do żadnych awantur. Tego zaś, kto dopuści się burdy, każe usunąć ze sali przez policję. Istotnie też w gmachu posiedzeń było kilku policjantów.

Po tem oświadczeniu zabrał głos prezydent miasta, dr. Krzymiński i **zwrócił uwagę panów radnych na artykuł „Dziennika Bydgoskiego"** pt. „Skandaliczna gospodarka Magistratu w Inowrocławiu. P. prezydent stwierdził, że zarzuty zawarte w wspomnianym artykule są tak poważne, (oczywiście — uw. red.), **że nie można ich pominąć milczeniem.** Dlatego pan prezydent obiecał, że cały artykuł prześle do dyspozycji p. prokuratorowi.

Oświadczenie powyższe plenum przyjęło do wiadomości i zdawało się, że nad sprawą tą nie będzie żadnej dyskusji. Tymczasem stało się inaczej. Przystąpiono do uchwalenia pożyczki z kasy oszczędności w sumie 30 tys. zł. i 49.424 zł. na fundusz bezrobocia. To dało powód, że do zarzutów wspomnianego na wstępie artykułu mimowoli musiano powrócić ponownie. Jeden z panów radnych podniósł, całkiem słusznie, **sprawę budującego się boiska**, stwierdzając, że na pobudowanie tego boiska Rada Miejska preliminowała 50 tys zł., gdy tymczasem już obecnie, kiedy do wykończenia jest jeszcze daleko, koszta budowy przekroczyły 55 tys. zł. Głos zabrał ponownie p. prezydent dr Krzymiński i zirytowany zaczął wyjaśniać, dlaczego to koszta budowy boiska przekroczyły preliminowaną sumę. Tajemnica w tem, mówił p. dr. Krzymiński, że Magistratowi nie chodziło o to, iż suma preliminowana będzie przekroczona, ale o to aby przy tych pracach zatrudnić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych; chodziło o to aby bezrobotnym dać zajęcie, gdyż i tak trzebaby im było wypłacać zapomogi. Lepiej zresztą, powiada p. prezydent, że te pieniądze, które by mieli otrzymać za darmo, otrzymali za pracę. Inna rzecz, że przy zatrudnieniu około 800 bezrobotnych nie można było mówić o wydajnej pracy, gdyż kierownicy robót nie byli w stanie dopilnować jej. Były więc wypadki, że robotnicy pracowali z ogromnie małą wydajnością.

Wyjaśnienie to nie znalazło uznania wśród radnych, między innemi i u p radnego Kornaszewskiego, który tłomaczył, że miasto nie może sobie pozwalać na szafowanie pieniędzmi. Jeśli p. prezydent stwierdza, że wydajność pracy ucierpiała na tem, że kierownik robót nie mógł dopilnować pracowników, to trzeba było tych robotników podzielić na grupy i ewentualnie przeprowadzać, chcąc ich zatrudnić inne prace. Przemówienie p. Kornaszewskiego wyprowadziło p. prezydenta z równowagi. P. dr. Krzymiński zaczął się rozpływać nad niedolę braci robotników i zakończył, że niedola ta w pierwszym rzędzie leży mu na sercu. Prezydentowi zawtórowali zgodnie naturalnie p. posel Lisiecki, o którego skórę przecież także chodzi a który w prostocie ducha na postępowanie Magistratu oficjalnie się godził i p. Knast. który całą „imprezę" boiskową wyjaśnił z punktu widzenia przedsiębiorcy, biorąc w tym wypadku w obronę p. budowniczego Dźwikońskiego.

Wyjaśnienie Magistratu przez usta p. prezydenta, który odgrywa rolę adwokata obwinionych, potwierdza, że zarzuty naszego artykułu są najzupełniej słuszne. Nie dość przecież pod parawan konieczności zatrudnienia bezrobotnych chować rozrzutną i niecelową gospodarkę; nie wystarcza tłumaczyć nadmierne koszta budowy boiska tem, że powstały one koniecznością dania roboty pozostającym bez pracy, ponieważ można było na wyrzucone bezcelowo pieniądze, wykonać inne inwestycje Za nieudolną gospodarkę ponosi winę nikt inny, tylko Magistrat. Dobrze się też stało, przynajmniej dla p. prezydenta, że na posiedzeniu nie poruszono innych zarzutów, bo nie wiadomo, czyby p. dr. Krzymiński we wszystkich wypadkach chciał grać rolę obrońcy.

Do spraw, które jaskrawo oświetlają skandaliczną gospodarkę Magistratu, powrócimy jeszcze w dniach najbliższych.

Proponowane pożyczki na fundusz bezrobotnych uchwalono. Uchwalono również 250 zł. na pokrycie wydatków w Rzeźni Miejskiej. Pozatem Rada Miejska zgodziła się: 1) przyznać 40 zł. wynagrodzenia miesięcznego dla byłej rewizorki Rzeźni, Durawskiej. 2) zakupić 8 udziałów z Spółki Radjowej stacji nadawczej w Poznaniu; 3) pobierać 150 zł rocznie czesnego od uczenic Szkoły Przemysłowo-Handlowej; 4) umorzyć zaległe komorne lokatorom, zamieszkującym w budynkach miejskich przy ul. Pakoskiej i Kościelnej. W końcu dokonano uzupełnienia komisji szacunkowej do podatku dochodowego.

ŚREM. (Szczęście w nieszczęściu). Pan Posielski, rybak, uratował od utonięcia w Warcie dwie córki komendanta posterunku policji państwowej, z których jedna kąpiąc się zaczęła się topić, a druga chcąc przyjść siostrze jakoś z pomocą została porwaną przez prąd wody.

Ucieczka. Z Krajowego Domu Ubogich w Śremie uciekło dwóch wychowanków, korzystając nocą z rusztowania, zbudowanego przez murarzy, którzy wykonują tam pewne prace inwestycyjne.

ZMARLI:

Śp. **Maciej Siciński**, lat 78, obywatel ziemski w Małachowie, pod Dolskiem.

Ś. p. **Katarzyna Szklarska**, z Kokoszyna, w 79 roku życia.

Śp. **Józefa z Garczyńskich Bartecka** z Mogilna, w 71 roku.

Ś. p. **Kazimiera z Rabskich Budzyńska** z Poznania, w 67 roku życia.

Ś. p. **Józefa Szpotańska** z Poznania, w 86 roku życia.

Ś. p. **Stanisław Łukomski** z Poznania, weteran 1863 r. w 89 roku życia.

Zbąszyń.

Święto wolności amerykańskiej obchodzono u nas obchodem dnia 4. bm. łącznie z pięcioleciem istnienia tut. Sokoła Miejscowe towarzystwa, wraz z korporacjami miejskiemi brały udział we mszy św., na intencję Sokoła, odprawionej przez ks. Smidedę z Zakładu XX. Misjonarzy z Krakowa, bawiącego obecnie tutaj na wywczasach. Po uroczystości kościelnej odbyła się defilada Towarzystwa Powstańców i Wojaków ze Zbąszynia, Łomnicy, Stefanowa, Perzyn. Chrośnicy, i Chobienic, oraz Sokoła Zbąszyń, Chrośnica, Nądnie, i Chobienice, Bractwo Strzeleckie, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Podoficerów Rezerwy, koło Kolejarzy itd. Przed pomnikiem poległych powstańców przemówił miejscowy p. burmistrz, poczem udał się pochód do Strzelnicy, gdzie odbyła się dalsza uroczystość. Z powodu 5-letniego istnienia tut. Sokoła, składali życzenia ks. proboszcz Płotka, p. aptekarz Koehler, jako przewodniczący Rady Miejskiej.

Podobna uroczystość odbyła się również dnia 4. bm. w Nowym Tomyślu, z udziałem tut. szwadronu 15. płk. ułanów wielkopolskich. Mszę polową odprawił znany działacz na niwie społecznej na kresach zachodnich ks. Stanisław Kuliszak z Nowego Tomyśla. W uroczystości tej, wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa i zaproszeni goście.

Kradzieże mnożą się w Zbąszyniu i okolicy. Oprócz dokonanych kradzieży, o których donosiliśmy, również niewyśledzeni złodzieje zakradli się do mieszkania ekspedytora p. Bindera, na ulicy Strumykowej, gdzie skradli romaite środki żywnościowe, trunki etc.

Podróż z Warszawy do Zbąszynia. Pod wagonem pocztowym pociągu międzynarodowego odbywał swą podróż pewien robotnik, chcący tanim kosztem jechać do Francji. Jeden z urzędników celnych odkrył niezwykłego pasażera, którego też zatrzymano.

Transport dzieci polskich z Niemiec i to pierwszy na wakacje, przechodził w nocy z dnia 7. na 8. bm. przez Zbąszyń. Również i transport dzieci z Niemiec niemieckich przechodził w tych dniach przez Zbąszyń

Wypadki W tych dn. utopiło się dziewczę 11-letnia córka p. Walkowskiego ze Zbąszynia.

W Sierakowie utopił się 20-letni Wania.

W Międzychodzie utopił się również pewien robotnik tartaku przy kąpaniu.

Dnia 16. bm o godzinie 2. popoł. utopił się przy kąpaniu w Obrze chłopiec, syn Jana Duszczaka, uczeń Szkół Przemysłowej w Wolsztynie. Topielca wyłowili ułani tut szwadronu.

Renowacja kościoła jest niemal na ukończeniu i to staraniem czcigodnego ks proboszcza Płotki. Na razie umieszczono jeden dzwon W miesiącu wrześniu, rb odbędzie się w parafji tut. misja, dzięki staraniom gorliwego w pracy duszpasterskiej i społecznej ks. prob. Płotki Misja taka, dla tak rozległej parafji. liczącej przeszło 12000 dusz, nie odbyła się od ca. lat 30.

Żniwa. W okolicy już rozpoczęto żniwa. Plon średni.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Z POMORZA.

GRUDZIĄDZ. (Oszukańcze manipulacje.) Niejakiś Morawski, z Nowego, odwiedzał tutejszych i okolicznych kupców i oberżystów, oferując znakomite wina firmy „Marksa" (obecnie Dom Gminny). A że firma ta, znana była wszystkim jako nawskróś rzetelna (choć niemiecka) zrobiono liczne zamówienia, a nawet dano owemu młodemu człowiekowi liczne wpłaty, z któremi się ów podróżujący ulotnił. Policja jest na tropie oszusta.

PUCK. (Żydek w opałach). W niedzielę 18 bm. w godzinach przedpołudniowych przytrzymała tutejsza morska straż celna przemytnika jedwabiu i innych towarów luksusowych w osobie bosmana sztabowego Marynarki Wojennej Hocha. Skonfiskowane kilka kurów jedwabiu i innych luksusowych przedmiotów, które Hoch przemycił statkami handlowemi z Francji, uchylając się w ten sposób od opłat celnych.

Toruń.

Utonął w łazienkach w ub. niedzielę w południe niejaki Jan Duda lat 24, zam. przy ul. Ignacego Danielewskiego. Przywołane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe mimo energicznej akcji nie zdołało przywrócić go do życia. Wobec tego, że D. jako saper pływał bardzo dobrze, należy przyjąć za przyczynę utonięcia udar serca.

Lasy miejskie nawiedziła mniszka. Po olbrzymich szkodach w drzewostanie toruńskich lasów miejskich przed dwoma laty przez sówkę - chojnówkę, nowy szkodnik niszczy lasy miejskie. W okolicy Barbarek pojawiła się bowiem masowo mniszka, która, o ile zarząd lasów miejskich nie znajdzie szybko środków zaradczych, zniszczy resztę pozostałego drzewostanu. Sprawą tą zająć się ma w dniach najbliższych deputacja leśna Rady Miejskiej, zwołana z inicjatywy p. prezydenta Bolta.

Kościerzyna.

Cyganie. W tych dniach przejeżdżali przez Kościerzynę cyganie, rozkładając się obozem przez kilka dni na Górze Kamiennej w lesie, dokąd dążyli łatwowierni, aby sobie kazać wróżyć.

Pijany szofer i samochód. W gorące dnie lipcowe ożywia miasto nasze przyjezdny ruch samochodowy letników do Gdyni i z powrotem. W ub. sobotę najechał samochód przejezdny, kierowany przez nietrzeźwego szofera na drzewo przy ul. Szydlickiej. Przednia część samochodu i kierownica uległa poważnemu uszkodzeniu. Kierowcę który doznał przy wypadku lżejszych obrażeń, odprowadzono na urząd policyjny

Zbieranie jagód rozpoczęło się w całej pełni. Okolica miasta, która jest bardzo zalesiona, obfituje w wielką ilość jagód.

Podczas sprzeczki rodzinnej uderzył . iterski przy ul Klasztornej swego ojca młotkiem w głowę tak, że przebił mu czaszkę. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Pierwszą ofiarą kąpieli stał się dnia 14 bm. uczeń mistrza kowalskiego p. Jeszki, kąpiąc się w jeziorze kaplicznem.

Zjazd Pomorskich Cechów Rzeźnickich w Chojnicach.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się w Chojnicach piąty zjazd Związku Okręg. Polskich Cechów Rzeźnickich na województwo pomorskie, przy licznym udziale reprezentowanych delegacyj pomorskich i innych województw.

Punktualnie o godz. 7.30 rano miejscowy cech rzeźnicki z cechmistrzem p. Bakosiem na czele, orkiestrą i sztandarami innych cechów chojnickich, przyjmowali gości i delegatów na dworcu, przybyłych z województw: Pomorskiego, Wielkopolskiego i Warszawy. Po odbytym ceremonjale powitalnym ruszył pochód z 15 sztandarami miejscowych i zamiejscowych delegacyj do miasta przy dźwiękach dwóch orkiestr. Na czele pochodu jechała wspaniała banderja konna, złożona przeważnie z czeladników rzeźnickich miejscowego cechu. Jako pierwszy na ślicznym, białym jak śnieg koniu jechał mistrz rzeźnicki p. Śliwiński. Pochód przeciągnął ulicami: Dworcową i Gdańską, przybranymi suto zielenią i chorągwiami narodowymi, udając się na nabożeństwo do kościoła farnego, gdzie ks. prob Makowski, przed rozpoczęciem Mszy św. przemówił od stóp ołtarza do przybyłych delegacyj i zebranych w Świątyni Pańskiej okolicznościowem i pięknem kazaniem. Po nabożeństwie ruszył wspaniały i imponujący pochód ulicami miasta, przybranymi kilkunastoma bramami tryumfalnymi z odpowiednimi transparentami. Następnie, po odbytej defiladzie, udano się na sute śniadanie do hotelu Engla, fundowane przez miejscowy cech rzeźnicki dla przybyłych delegacyj, gości i prasy. Podczas śniadania przemawiali p. cechmistrz Bakoś i prezes okręgu Pomorskiego p. Józef Szeczmański z Torunia.

Po odbytem posiedzeniu Zarządu Okręgu Pomorskiego nastąpiło w hotelu Engla o godz. 13 uroczyste otwarcie zjazdu, którego dokonał prezes p. Szeczmański z Torunia hasłem „Szczęść Boże". W krótkiem lecz treściwem przemówieniu, wyraził p. Szeczmański gorące podziękowanie przybyłym delegacjom, przedstawicielom władzy miejscowej i wojewódzkiej oraz reprezentantom prasy jak: „Dziennika Bydgoskiego" (reprezent. przez Waszego koresp.), „Dziennikowi Pomorskiemu" i „Głosu Pom." z Grudziądza. Następnie odczytano nadesłane telegramy przez: 1) pana wojewodę dr. Wachowiaka, 2) Związek Cechm. Warszawskich, 3) Cech Poznański, 4) Okr. Cechu Łódzkiego, 5) Cech Gniezno.

Jako pierwszy punkt obrad nastąpiło stwierdzenie obecnych delegatów, których poniżej podajemy; jako goście: Bydgoszcz, Warszawa i Poznań; delegacje pomorskie: 1) Tuchola, 2) Toruń. 3) Tczew, 4) Chełmno. 5) Nowe, 6) Świecie, 7) Starogard, 8) Nowe Miasto, 9) Brodnica, 10) Czersk, 11) Lidzbark, 12) Kartuzy, 13) Chełmża 14) Skarszewy, 15) Kościerzyna 16) Sępólno, 17) Działdowo, 18) Grudziądz, 19) Wejherowo. Nieobecni: Lubawa Górzno, Puck i Gniew.

Następnie udzieli. p. przewodnicący głosu delegatowi wojewódzkemu, p radcy Barciszewskiemu, który w swem przemówieniu życzył okręgowi i ich rzemiosłu najlepszego rozwoju i wszelkich pomyślności w obradach. Dalej przemawiali pp. burmistrz dr Sobierajczyk, prezes Centr. Związku na Rzplitą Polską p. Syller z Poznania, syndyk p. Rapałczyński z Poznania, przew. okręgu Poznańskiego p. Błaszak i wiele innych. Dalej przeczytano telegramy do p. prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i p. wojewody Pom dr. Wachowiaka oraz na cześć Pana Prezydenta i wojewody Pomorskiego wzniesiono trzykrotne okrzyki „niech żyją". Jako dalsze punkty obrad były: 1) odczytanie protokółu z IV zjazdu okręgowego w Starogardzie, 2) sprawozdanie przewodn. okr. z dotychczasowej działalności zarządu za rok 1925 3) sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej oraz udzielenie pokwitowania, 4) przedłożenie budżetu na rok 1927, 5) uchwalenie składek do okręgu na rok 1927 i referaty.

Pierwszy referat wygłosił syndyk p. Kopałczyński z Poznania pt. obowiązku ucznia, czeladnika i mistrza. drugi prezes Centr. Związku na Rzplitę p. Syller — Poznań, o zadaniu rzemiosła i sprawach podatkowych. Obu referentów nagrodzono hucznemi oklaskami.

Jako miejsce przyszłego zjazdu wybrano Chełmno.

W wolnych głosach przemawiali pp. Wakarecy — Toruń, Borowski — Lidzbark, Kapałczyński — Poznań, Syller — Poznań i inni.

Po wyczerpaniu porządku, zamknął obrady prezes p. Szeczniawski o godz. 17.20.

Krótko po wspólnym obiedzie odbyła się **zabawa, która trwała do późna w nocy.**

Kronika kościelna.

Ks. biskup Łukomski zwiedza polskie parafje w Ameryce.

Ks. biskup Łukomski, który bawił na kongresie eucharystycznym w Chicago, rozpoczął podróż po Stanach Zjednoczonych, odwiedzając ośrodki polskie. — Emigracja nasza na obczyźnie wita biskupa z zapałem. Pod koniec lipca zjedzie biskup Łukomski do Paryża, skąd również wyjedzie na objazd kolonji robotniczych polskich we Francji. Z końcem sierpnia wraca do Poznania, poczem uda się do Łomży, aby objąć tam powierzoną mu diecezję.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Praksedy.
Jutro w czwartek Marji Magdaleny.
Wschód słońca o godzinie 4.4.
Zachód słońca o godzinie 8.7.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 19 bm. do poniedziałku 26 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności otwarte codziennie od godz. 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę po cenach popularnych **„Dar poranka"**, komedja w 3 aktach G. Forzano z pp: Lubieńską i Rychterem. Nieprzeciętna ta komedja, pełna w oskiego nieba, słońca i miłości, o pierwszorzędnej wartości literackiej, budzi w widzach zrozumiały zachwyt i zainteresowanie.

Jutro w czwartek **„Słońce wschodzi"**, sztuka w 4 aktach Lulu Vollmar — występ jednej z najznakomitszych aktorek sceny polskiej **Wandy Siemaszkowej**, która po powrocie z Ameryki pierwszy raz wystąpi w kraju. Znakomita artystka znajduje w tej sztuce możność wykazania swego wielkiego talentu dramatycznego. Z panią Siemaszkową zobaczymy na naszej scenie zespół teatru miejskiego z Grudziądza.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Premjera „Nocy Przedślubnej". Humor buszować będzie na czwartkowej premjerze, którą wypełni lekka komedja Fiałkowskiego **„Noc Przedślubna"**. Szampańska wesołość, strzelająca rakietem dowcipu, pysznie pochwycone typy, oraz brawurowa akcja, trzymająca widza w nieustannej pogodzie ducha, wszystko to tworzy widowisko pierwszorzędne. Reżyserja Józefa Karbowskiego wydobyła wszystkie walory tej niepośredniej komedji.

Dziś w środę, z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

W piątek drugi raz **„Noc przedślubna"**.

— Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na regaty wszechpolskie w Bydgoszczy. Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego otrzymał z Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Warszawie wiadomość, że na tegorocznych regatach wszechpolskich o mistrzostwo Polski w dniu 8-go sierpnia b. r. może obecny będzie Pan Prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki, ktory obiecał również ofiarować nagrodę honorową do biegu ósemek o mistrzostwo.

— Odznaczenie. Współpracownik „Dziennika Bydgoskiego" p. red. Włodzimierz Kozłowski za udział w walkach o oswobodzenie Ziemi Górnośląskiej z pod jarzma pruskiego, w powstaniu roku 1921, odznaczony został „Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi I klasy".

— Godzien pochwały i złotego medalu. Metrampaża „Dziennika Bydgoskiego" p. Pośpiecha wyratowano z głębi fal jeziora brzezińskiego, lecz kto tego dokonał, o tem głucho było przez pewien czas. Dopiero dziś dowiadujemy się, że to amerykanin Harry Gliński z narażeniem własnego życia wydobył tonącego i wyrwał go z ramion śmierci. Zasłużył sobie p. Gliński słusznie na medal ratowniczy

— Egzamin mistrzowski złożyli w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy:

W zawodzie rzeźnickim: Stefan Wiśniewski z Łekna pow. Wągrowiec; Ludwik Cieślewicz z Trzemeszna, pow. Mogilno; Wacław Lisiecki z Janówca, pow. Żnin; Leonard Wesołowski z Trzemeszna, pow. Mogilno; Jan Szalbierz z Wągrówca; Bolesław Rozkwitalski z Bydgoszczy.

W zawodzie fryzjerskim: Stefan Szymański z Chodzieży; Antoni Aleksandrowski z Powidza, pow. Witkowo; Czesław Niedzielski z Czarnkowa; Anastazy Piotrowski z Bydgoszczy.

— Wielki jubileusz „Sokoła" bydgoskiego" — odłożony z powodu wypadków majowych — odbędzie się ostatecznie w niedzielę **1 sierpnia.** Czterdziestolecie istnienia Macierzy gniazd sokolich okręgu bydgoskiego i wogóle całej Dzielnicy Pomorskiej święcić się ma z wielką okazałością. Towarzystwa z całej Polski wysyłają swe delegacje, m. i. **zgłosiła swój przyjazd Dzielnica Małopolska,** Lwów, Stryj, Kraków itd. Nie zabraknie na zlocie z pewnością także druhów z Poznania, z Kujaw, z Pałuk, Krajny, Kaszub i innych stron kraju.

Przygotowania do uroczystego obchodu są w pełnym toku. Celem poinformowania członków Komitetu Honorowego o pracach zarządu i wydziału wykonawczego zwołana została w dniu wczorajszym konferencja. Postanowiono zwrócić się do społeczeństwa z apelem o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach, związanych z obchodem jubileuszowym (msza polowa na Stadjonie Miejskim, pochód i popisy gimnastyczne), tudzież o udekorowanie domów i udzielenie kwater dla gości. **Kwatery** zgłaszać należy u druha Piotra **Zwierzyckiego** — cukiernia przy ulicy Dworcowej 73, telefon 1140. Zrzeszenie właścicieli hoteli zaofiarowało Sokołom 25 wolnych pokoi.

Manewry.

Na podstawie porozumienia z D. O. K. VII i VIII urządza Związek Podoficerów Rezerwy w dniach 1 i 12. września br. w okolicy Bydgoszczy wielkie **dwudniowe manewry podoficerów rezerwy ziem zachodnich**, oraz w myśl wyrażonego życzenia Oficera P. W. 15. dyw. piech. p. ppłk. Siwaka, również wszystkich miejscowych i okolicznych organizacyj wojsk. wychowawczych, wedle następującego programu:

1. września: Rozpoczęcie manewrów. — Zmobilizowanie i akcja wywiadowcza lotnych oddziałów. — Przyjęcie, zakwaterowanie, umundurowanie, wyekwipowanie przybywających rezerw, i podział na formacje. — Wieczorem capstrzyk koła Bydgoszcz

12. września: Godz. 4.30 rano pobudka. O 5.15 wymarsz do miejsca przeznaczenia i przeprowadzenia akcji bojowej przez gros sił. — Msza polowa i poświęcenie sztandaru placówki Bydgoszcz — obiad żołnierski z kuchni polowej. — Powrót do miasta i defilada wobec władz wojskowych i cywilnych.

Po południu uroczysta akademja w salach Strzelnicy — wykład, wbijanie gwoździ pamiątkowych i wspólna fotografja. Następnie zabawy ludowe we wszystkich poważniejszych ogrodach i salach w Bydgoszczy.

— Nowy członek Komisji nadzorczo-rewizyjnej Powiatowej Kasy Oszczędności. W miejsce ks. dziekana Jaruszewskiego z Osielska, wybranego przez Sejmik Powiatowy w dn. 28. 1. rb. do Komisji Nadzorczo-rewizyjnej Powiatowej Kasy Oszczędności, wybrał Sejmik Powiatowy na to samo stanowisko na swem posiedzeniu w dniu 30 czerwca rb. p. Peplińskiego Teofila, burmistrza z Solca Kujawskiego.

— Ciekawa sprawa. Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu wydał orzeczenie, na zasadzie którego wychodzące w Bydgoszczy pismo niemieckie „Deutsche Rundschau" podlega likwidacji. Orzeczenie likwidacyjne opiera się na informacji prezydenta m. Bydgoszczy, że udziałowcy wydawnictwa nie posiadali obywatelstwa polskiego w dniu 10 stycznia 1920 r. „Deutsche Rundschau" wniosła apelację do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, nadmieniając w uzasadnieniu apelacyjnem, że w ciągu 150 lat pruskiej okupacji Ziem Polskich rząd niemiecki nie likwidował ani jednej gazety polskiej.

— Brak cukiernika w Żninie. Piszą nam z Żnina: Ponieważ p. Koch wskutek własnych niedomagań i śmierci żony zamknął swój interes, odczuwamy przeto brak cukiernika-specjalisty na miasto i okolicę. Zawodowy cukiernik, Polak znalazłby tu zapewnioną egzystencję przy małych wkładach pieniężnych.

— Do Gdańska należy zabrać odpowiednie dokumenty. Województwo Pomorskie podaje do wiadomości, że z powodu sezonu letniego, bardzo wiele osób wyjeżdżających nad morze, przez teren W. M. Gdańska, względnie do Gdańska, nie posiada odpowiednich dokumentów. Osoby takie natrafiają na przykrości ze strony władz gdańskich, a to z tego względu, że władze te nie przepuszczają przez swój teren osób bez odpowiednich dokumentów. Koniecznem jest, by osoby, jadące nad morze, bezwzględnie posiadały dokumenty wystawione przez władze administracyjne I. instancji, w których to dokumentach musi być stanowczo stwierdzone, obywatelstwo polskie.

— Praktyczne urządzenie. Przedsiębiorstwo komunikacyjne p. Ruszkowskiego postawiło przed kościołem Klarysek na słupach tablicę orjentacyjną z dokładnym rozkładem jazdy swoich autobusów. Ponieważ informacje dotyczą tędynie szlaków Bydgoszcz — Brdyujście — Fordon i Bydgoszcz — Brzoza, zalecałoby się, żeby drudzy przedsiębiorcy również tam swe plany jazdy przybili. Odciąży się przez to posterunki policyjne, które na Placu Teatralnym i przy ul. Gdańskiej co chwilę zapytywane są przez publiczność o czas przyjazdu i odjazdu autobusów.

— Ostrzeżenie. Wobec częstych w dzisiejszych czasach żądań przez szefów biur, przedsiębiorstw etc. od angażujących się osób kaucji 500, 1000, a nieraz i więcej złotych, które potem z kretesem przepadają, gdyż zużył je już pracodawca na sanację interesu, władze policyjne powiadamają, ażeby przed zaangażowaniem się „kaucyjnem" zasięgnąć informacji o stanie danego przedsiębiorstwa u źródeł miarodajnych.

— Nowa szkoła kroju i szycia. Jak się dowiadujemy, p. K. Lewański, b. profesor kroju Akademji Paryskiej wznowił po powrocie z Paryża organizację w kraju słynnych jeszcze przed wojną szkół kroju, szycia i modelowania, z których korzystało przeszło dwadzieścia tysięcy uczenic i uczniów. Wznowienie szkół ma na celu usunięcie przestrzałego systemu nauczania przez zastosowanie nowego, używanego obecnie zagranicą i odpowiadającego nowej modzie. Nowy system nauczania opracowany przez prof. Lewańskiego skraca znacznie naukę i daje możność łatwo wykonywać wszelkie stroje i bieliznę i modelować z żurnali. Kończące szkołę otrzymują dyplomy, patenty cechowe i korzystne posady.

Szkoła tak będzie wkrótce także otwarta w Bydgoszczy. Spodziewamy się, że nowa placówka spotka się z poparciem społeczeństwa i zdobędzie ogólne uznanie, jakie posiadają szkoły p. Lewańskiego w innych miastach. Informacje i bezpłatne prospekty przy ul. Cieszkowskiego nr. 4 parter lewo.

— Tapicer p. Janowicz, ul. Jagiellońska 4, ogłasza dziś w dziale drobnych anonsów, iż wykonuje materace po cenach bezkonkurencyjnych. Na ogłoszenie to zwracamy uwagę czytelników.

— Zaginiony gołąb pocztowy ze stemplem jest do odebrania przy ul. Paderewskiego 6 IV p. w godzinach wieczornych.

— Tow. Hodowli Drobiu w Bydgoszczy, urządziło w niedzielę dnia 11. bm. wycieczkę, celem zwiedzenia hodowli ks. proboszcza Hellwiga w Grucie, pow. Grudziądz. Po serdecznem przyjęciu, oprowadził ks. prob. Hellwig gości po swej oborze, która doskonale urządzona, robiła przyjemne wrażenie.

Pomiędzy drobiem znajdują się pyszne okazy kaczek, gęsi, jak touluskie, emdeńskie, pomorskie, a nawet tak rzadko spotykane dzikie, kury w różnych odmianach, „Rhodeländer", „Plym Rocks" i perlice

Po krótkiej, lecz pożytecznej ze wszechmiar bytności, członkowie towarzystwa wrócili z powrotem do Bydgoszczy.

— Z targu. Dziś na targu płacono za: funt masła 2.50 zł. mendel jaj 2.30 zł., gęsi sztuka 8 do 10 zł., indyki 8 do 15 zł., kaczki 6 do 7.50 zł., kury 3 do 5 zł., cebula 40 gr., marchewka pęczek 10 do 15 gr., buraki 15 do 25 gr., galarepka 20 groszy, kalafjory 80 do 1.20 zł.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto wczoraj 1 oszusta, 1 notorycznego żebraka, 2 złodziei i 1 osobnika poszukiwanego przez prokuraturę.

— Amator drutów telefonicznych pod kluczem. Wczoraj na kradzieży drutów telefonicznych na Szwederowie schwytany został 19-letni uczeń rzeźnicki Antoni Kitowski. Drut skradziony złodziejowi odebrano, a jego samego osadzono w więzieniu.

— Wizyta niebieskiego ptaka w Bydgoszczy. Od czasu do czasu zjawiają się w Bydgoszczy osobnicy którzy „zakładają biura". Ogłaszają w pismach, iż poszukują pracowników, a gdy ci się zgłoszą żądają od nich kaucji, których nigdy nie zwracają. Takim to niebieskim ptakiem okazał się Henryk Wroniecki przybyły z Poznania. Naciągnął on kilkanaście sił biurowych na grubsze sumy za danie im posad, a w dodatku okradł swoją gospodynię u której wynajmował pokój, nie płacąc wcale za niego. Oszustem tem zajęła się policja. Poszkodowani przez Wronieckiego winni zgłosić się w policji śledczej.

— Kradzież akcji Banku Polskiego. Prócz pieniędzy skradzionych dnia 15 lipca p. Feliksowi Łyskawie, ul. Garbary 15, złodziej przywłaszczył też sobie 2 akcje Banku Polskiego po 200 złotych, i jedną na 100 złotych na nazwisko Franciszka Gutkowskiego, zam. przy ul. Pomorskiej 28.

PROGRAM W KINACH.

— „Kłamiesz kobieto" — dzisiaj kino „Marysieńka" wyświetla po raz ostatni.

— „Zdrada, której nie było" — życiowy dramat w 9 aktach — historja kobiety, która chciała żyć własnem, niezależnem życiem — wyświetla **kino Kristal.** Prócz tego nader bogaty nadprogram.

— „Corso" wyświetla w dalszym ciągu sensacyjny film pt. „Tajemnice cyrku Dafura"; w roli głównej **Harry Peel.**

Drzazgi.

Informują nas, że bydgoski tartak „Wisła" zamierza przeprowadzić redukcję robotników, ponieważ kolej nie dostarcza wagonów dla transportu surowca i wskutek tego praca musi być ograniczona.

Zarząd Kolei Państwowych na swoje usprawiedliwienie się przytacza fakt — wielkiego eksportu węgla z Górnego Śląska, co powoduje wielkie zapotrzebowanie taboru kolejowego.

Tak źle jednak nie jest. Wystarczy tylko trochę dobrej woli i chęci dobrych, a wagony by się znalazły. Trzeba jednak chcieć. W Lnianie np. linja via Chojnice od miesiąca kilkanaście wagonów stoją bezczynnie i próżne. Już i trawa na tem miejscu porosła, a wagony stoją, jak stały.

To tylko w Lnianie, a ileż mamy stacji, gdzie zastalibyśmy podobne, karygodne niedbalstwo.

* * *

Dowiadujemy się, że Kasa Chorych w Bydgszczy podjęła pertraktacje o nowe dostawy z żydem z warszawskich Nalewek. Ostrzegamy zarząd Kasy Chorych przed podobnymi tranzakcjami, zawieranemi z pominięciem firm polskich. Na żądanie możemy służyć nazwiskami i faktami.

* * *

Prokuratura bydgoska postawiła w stan oskarżenia jednego z naszych adwokatów za to, że w obronie oskarżonego wyraził się, iż „społeczeństwo straciło zaufanie do wszystkich władz". Ponieważ wiadomość tę rozgłosiły już ajencje prasowe, należy się spodziewać, że proces ten znajdzie szersze echo w całej prasie. **Rys.**

Nadzwyczajne zebranie Związku Szoferów Chrz. Zjedn. Zaw. odbędzie się w środę dnia 22. bm. wiecz. o godz. 7. w Ognisku. Na porządku obrad wybór prezesa, oraz inne ważne sprawy.

O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Baczność Stow. Młod. Polek „Promyk". W niedzielę, 25 bm. wycieczka do Smukały obu oddziałów. Zbiórka o godz. 2 przy małym dworcu. Wyjazd o godz. 2.30. Przejazd w obie strony ze zniżką 60 gr. Uprasza się o udział wszystkich druhen. Zebranie oddziału młodszego odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 7 wiecz. w sali parafjalnej.

— Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej (oddział 3 w Bydgoszczy) obchodzi w niedzielę, dnia 25-go bm. uroczystość 5-cio letniego swego istnienia z następującym programem:

O godz. 7 rano zbiórka w sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej 71. O godz. 7.30 wymarsz do kościoła Serca Jezusowego. O godz. 8 uroczysta Msza św., po mszy św. pochód przez miasto do ogrodu Patzera. O godz. 10 uroczyste posiedzenie w sali Patzera. O godz. 13 wspólny obiad. O godz. 15 w ogrodzie koncert orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" i różne niespodzianki. O godz. 19 zabawa taneczna w sali.

Związek ten ze względu na swą pracę pożyteczną zasługuje na ogólne poparcie wszystkich warstw społeczeństwa.

— VII. zjazd cechów mistrzów kowali województwa poznańskiego odbędzie się w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25, w niedzielę, dnia 25. lipca 1926 roku, na który delegatów wszystkich cechów ze sztandarami uprzejmie się zaprasza.

Program zjazdu:

O godzinie 8.30 rano odbędzie się zbiórka w Resursie Kupieckiej i pochód z muzyką i sztandarami do kościoła Serca Jezusowego, gdzie się odbędzie msza św. na intencję zjazdu. Po nabożeństwie powrót do Resursy Kupieckiej, poczem śniadanie z małą pogadanką i ukonstytuowanie biura. O godz. 11. przed poł. rozpoczęcie obrad.

Porządek obrad:

1) Zagajenie przez przewodniczącego cechu Bydgoskiego p. Kaczmarka, powitanie przedstawicieli władz, delegatów i gości. Oddanie przewodnictwa zjazdu przewodniczącemu Związku panu Bartkowiakowi z Poznania.
2) Powitanie obecnych przez przewodniczącego zjazdu i udzielenie pierwszeństwa głosów przedstawicieli władz.
3) Stwierdzenie delegatów i uczestników.
4) Przeczytanie protokółu z ostatniego zjazdu.
5) Sprawozdanie przewodniczącego z rocznej działalności.
6) Dyskusja i wybór rewizorów kasy, rewizja kasy.
7) Sprawa połączenia związków, w zjednoczeniu związków, referat.
8) Referat Izby Rzemieślniczej Bydgoskiej.
9) Dyskusja.
10) Omówienie przeistoczenia związku wolnego na związek przymusowy.
11) Omówienie rocznych składek.
12) Wybór miejscowości przyszłego zjazdu.
13) Komunikaty zarządu.
14) Wybór zarządu.
15) Wolne głosy.
16) Wnioski członków.
17) Zamknięcie zjazdu.

Ponieważ sprawa bardzo ważna, uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Zarząd:

Fr. Bartkowiak, przewodniczący. **S. Welzand,** sekretarz. **K. Skoka,** skarbnik.

Sprawozdanie Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy za rok 1925.

Od wybuchu wojny, aż do kwietnia 1925 r. nie przeprowadzono w Gazowni bydgoskiej żadnych większych inwestycyj, to też Magistrat, nie chcąc dopuścić do dewastacyjnej gospodarki w tak poważnem przedsiębiorstwie, które przynosiło miastu w czasach normalnych poważne zyski — postanowił — uznając zaniedbany stan Gazowni skutkiem wojny, przeprowadzić inwestycje, oraz powołać wyszkolony personel techniczny, któryby w myśl nowożytnych zdobyczy wiedzy gazowniczej zastosował wszelkie ulepszenia i przyprowadził przedsiębiorstwo to do poziomu odpowiedniego kulturze technicznej.

I. W roku sprawozdawczym z większych prac wykonano:

1. Przebudowę jednego (z istniejących trzech) pieca nr. 2. o pionowych retortach na pionowokomorowy systemu „Bueba — Dessau" o produkcji dziennej 9000 mtr. sześc. gazu. Piec ten wykonała firma „Dessauer Vertikal-Ofen-Gesellschaft" z Berlina, w znacznej części pracownikami gazowni tutejszej, z materjałów z Niemiec (Dinas-Silica) oraz w większej części z Polski sprowadzonych i oddała piec po odnowieniu generatora i rekuperacji, dnia 2. grudnia br. do użytku Gazowni. Piec powyższy pracuje bez zarzutu i wykazuje gwarantowaną sprawność.

2. Budowa zbiornika gazowego nr. 3 o pojemności 2.750 mr. sześc. gazu. Zbiornik ten, o dwu teleskopach wybudowany był w otoczeniu obmurowanem jeszcze w roku 1860. Konstrukcja żelazna, tudzież blachy, były tak zniszczone, że zdecydowano przebudowę. Zbiornik ten, wykonuje firma tutejsza „Lloyd Bydgoski" i zatrudnia około 30 pracowników dziennie od sierpnia br. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, prace wykończone będą w marcu 1926 r. Materjał potrzebny sprowadzono z polskiego Górnego Śląska.

3. Budowa magazynu centralnego. Dotychczasowy magazyn mieścił się w 6 lokalach Gazowni, rozłożonych w rozmaitych miejscach, tak, że dozorca magazynu nie mygł sprężyście i bez straty czasu pracować, to też, mając odpowiedni na ten cel budynek (dawniej oczyszczalnia gazu), wykonano remont wewnętrzny w tym budynku. Budowę tę przeprowadziła tutejsza firma Jaworski, zastosowując stropy żelazno-betonowe do 2-ch pięter oraz podłogi betonowe, tudzież windę i pokój dla magazyniera. Magazyn ten, o powierzchni używalnej na cele magazynowania 782 mkw. wykończono w grudniu br. Obecnie we własnym zarządzie wykonuje się odpowiednie urządzenie wewnętrzne, (półki, szafy), tak, że magazyn z dniem 15. marca 1926 r. oddany będzie do użytku.

4. Urządzenie laboratorjum chemicznego z automatycznemi przyrządami do badania gazu, to jest wartości kalorycznej, ciężaru właściwego gazów retortowego i miastowego, oraz z aparatami do badania węgla, koksu, smoły, amoniaku, wody, masy czyszczącej, itp. W ten sposób zorganizowano stałą kontrolę ruchu, której dotąd nie było, a prace wykonywane są pod kierownictwem Dyrektora. Instalacje gazowe, elektryczne, roboty murarskie, ciesielskie, wykonano we własnym zarządzie.

5. Urządzenie sklepu, oraz sali pokazowej przy ulicy Jagiellońskiej nr. 14. Dotychczasowy sklep przy ulicy Długiej okazał się za mały i nieodpowiedni, jako zbyt odległy od centrum ruchu miastowgo. Dyrekcja Gazowni, mając na oku rozwinięcie propagandy gazu, wynajęła na powyższy cel z dn. 1 lipca lokal odpowiedni na sklep przy ulicy Jagiellońskiej nr. 14 i obrót w przeciągu 4 miesięcy działalności, wzmógł się tak, że sklep pracował aktywnie choć przypuszczać należało, że będzie pasywnym, a to z powodu znacznego czynszu oraz odstępnego, a również, z powodu, że takie sklepy w innych gazowniach pracują z deficytem, służą bowiem zwykle tylko jako środek reklamy. (Szczegóły w osobnem sprawozdaniu.) Sklep ten uruchomiono dnia 15. sierpnia, do tego czasu sprzedawano przy ulicy Długiej, tak, że nie było przerwy w sprzedaży.

6. Remont kompletny fabryki gazu wodnego. Urządzenie to dotychczas nieczynne od szeregu lat w tut. gazowni, postanowiono skompletować, i sprowadzono odpowiednie brakujące części z zagranicy, z firmy „Bamag". Prace około tego urządzenia wykonano we własnym zarządzie. Urządzenie powyższe dotąd nie uruchomiono z tego powodu, że przy obecnej cenie koksu (sezon zimowy) nie rentowałoby się, uruchomienie nastąpi przy niższej cenie koksu (sezon letni) względnie na wypadek rezerwy przy przebudowie dalszych pieców, tudzież na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń w ruchu.

7. Powiększenie oświetlenia publicznego przez dodanie 174 latarń. Uzupełnienie to oświetlenia okazało się nieodzownie konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne na peryferjach miasta. Obecnie płonie przy wieczornem oświetleniu do godz. 11 w nocy 696 latarń, przy nocnem oświetleniu 488, razem 1184 latarń. Wzrost w stosunku do roku 1924 o 174 latarń.

8. Popularyzacja gazu. Do roku 1925 w tej sprawie mało zdziałano, to też do połowy kwietnia br. Dyrekcja Gazowni przewidując, że Gazownia po przebudowie pieców, będzie w stanie odpowiedzieć wzmożonemu zapotrzebowaniu gazu — przystąpiła do popularyzacji gazu. W celu należytego zorganizowania działu propagandy, wysłała Gazownia swego urzędnika na kursa do Karlsruhe i Dessau, a obecnie pod jego kierownictwem urządza stałe, co czwartki publiczne pokazy gotowania na gazie w sali pokazowej na ten cel urządzonej. Dzięki temu, oraz dzięki działalności wszystkich pracowników Gazowni konsumcja gazu wzrosła w stosunku do roku 1924 o 8.19%. W każdym razie, dla mieszkańców miasta, wyniki pokazów są pomyślne, gdyż pouczają setki rodzin o oszczędnem i prawidłowem gotowaniu na gazie i zastosowaniu gazu do celów przemysłowych i przyczyniają się do używania gazu także przez fabryki i warsztaty mechaniczne, które dotąd nie używały gazu. Również postarano się o znaczne wzbogacenie tak magazynu, jak i sklepu przez sprowadzenie dużego zapasu wszelkich aparatów, związanych z używaniem gazu i także w tym wypadku, gazownia działała z należytem zrozumieniem interesu kupieckiego.

9. Sieć rur. Zamierzając przystąpić do ułożenia nowych rurociągów dotąd do wymiany starych, zakupiono, w czerwcu br. 82.685 kg. rur długości 2.849 mb. pochodzenia z odlewni „Węgierska Górka", u firmy „Żelazo i Stal" w Poznaniu za cenę 35.650 zł. Ułożono rurociągi na ulicach: Nowodworskiej, Terasy, Wełniany Rynek, Plac Piastowski, Kaszubska, Za Cmentarzami, w ilości 827.6 mb., a wyjęto rur starych nieszczelnych 801 mb.

10. Naprawę akumulatorów. Naprawa ta okazała się nieodzownie potrzebną ze względu na zniszczone płyty dodatnie. Prace te wykonała firma „Tudor" z Warszawy, przez przedstawicielstwo w Bydgoszczy. Obecnie elektrownia, dzięki naprawie, pracuje wedle wymogów technicznych.

11. Budowa studni artezyjskiej. Pogłębienie już istniejącej studni okazało się potrzebne ze względu na wielkie ilości wody, jakie Gazownia pobierała z zakładów wodociągowych. Obecnie wydajność tej studni jest przeszło 10 m. sześc. na godzinę tak, że całe zapotrzebowanie gazowni do wszelkich aparatów (prócz wody do picia dla robotników i laboratorjum) pokrywa się w zupełności z pogłębionej studni. Prace te wykonała firma „Lund" z Bydgoszczy.

12. Rurociąg wodny z hydrantem pożarnym, oraz do izby robotniczej. Budowa ta okazała się ze względu na niebezpieczeństwo w razie pożaru tudzież hygienę i zdrowotność pracowników nieodzownie potrzebna. Prace te wykonała firma L. Sosnowski z Bydgoszczy.

Na powyższe inwestycje wydano prócz ad 7 sumę 262.713.98 zł. Kwotę tę pokryto z kapitałów remontowych lat ostatnich.

Sprawy personalne i organizacyjne. Z ważniejszych zdarzeń personalnych w tut. Gazowni, zanotować wypada 1) przyjęcie nowego dyrektora Gazowni, w dniu 15. kwietnia, 2) przyjęcie trzeciego gazomistrza maszynowego w dniu 1. lipca br., 3) zorganizowanie działu technicznego, propagandowego, administracyjnego i częściowo kasowego, 4) wysłanie sekretarza Gazowni do Karlsruhe, i Dessau, w czerwcu, na kursa propagandy gazowej, 5) wysłanie gazomistrza piecowego do Gazowni warszawskiej, celem zapoznania się z systemem pieców podobnych do tutejszego systemu, 6) z kroniki pośmiertnej zanotować należy zgon zasłużonego i wieloletniego urzędnika Aleksandra Śliwińskiego, tudzież pracownika Giesego.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Środa 21 lipca.

WARSZAWA fala 4.80.

15.00 — 15.15. Komnikat gospodarczy.
17.00 — 17.25. Odczyt z cyklu „Najnowsza historja Polski" wygł. prof. Henryk Mościcki.
17.30 — 18.30. Koncert popołudniowy.
18.30 — 19.30. Komedyjka dla dzieci pt. „Pan kotek był chory" oraz djalogi, bajki i piosenki wykonają: Halina Czerniawska, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Wanda Tatarkiewiczówna, Benedyt Herz i Stanisław Nawrocki.
18.30 — 19.30. Bajka.
19.30 — 19.40. Nad program „Rozmaitości".
20.0 — 20.15. Komunikat rolniczy.
20.30 — 22.00. Wieczór operowy.

Berlin 10 Kw. 504 m.

11.15 —15.30. Komunikaty.
16.30 — 18.00. Koncert muzyki klasycznej z udziałem Elsy Barthel art. opery. 1) Uwertura L. Churebini, Prelud. J. S. Bach. 2) Pieśni Brahmsa na sopran wykona Elsa Barthel 3) Uwertura do op. Alcest Glücka Adagio z księżycowej sonaty Beethovena wykona orkiestra. 4) Pieśni Jensena i Griega wykona Elsa Barthel 5) Tańce niemieckie Schuberta wykona orkiestra.
19.30 — 20.00. Przegląd nowych książek.
20.25. Młody Mozart sceny z młodzieńczych lat Mozarta przez Emmę Schiller.
20.30 — 24.00. Muzyka taneczna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Hakim — bej z Chodzieży. Jestto tylko forma towarzyska, wyświadczona każdemu czyto ze względów uprzejmości czy taktu; zaniedbanie tegoż świadczy tylko o niskim poziomie kulturalnym danego osobnika, co jednak nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych, a ubieganie się o ukaranie takiego jegomościa byłoby śmiesznem.

Czytelnikowi z Rogoźna. R. M. Podajemy dlatego tylko programy radjowe Berlina i Warszawy, gdyż są one najbardziej przystępne, podczas gdy stację francuską zrozumie 1 na tysiąc, londyńską 1 na 10.000 a już o włoskiej i in. nie ma sensu nawet dyskutować.

Inowrocław. W uzupełnieniu notatki o egzaminach maturalnych, podajemy, że egzamin ten złożyła i p. Marja Makowska z Inowrocławia; niesłusznie pokrzywdził p. M. M. nasz korespondent, pomijając jej nazwisko, co my teraz z przyjemnością naprawić możemy.

Ciche, pow. lubawski. Sprawę skierować do sądu.

W sprawie opłat stemplowych od weksli.

Ponieważ w ostatnim czasie, zdarza się coraz częściej, że kupcy i przemysłowcy w sposób nieprawidłowy uiszczają opłatę stemplową od weksli i ponoszą wskutek tego wysokie kary pieniężne, wyjaśnia Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy, ponownie, że do uiszczenia opłaty, przypadającej od weksli, obowiązani są solidarnie wystawca weksla, wszyscy, którzy weksel podpisali, akceptowali, lub indosowali, oraz posiadać weksla. Obowiązek ich wszakże odnosi się tylko do opłat, które miały być uiszczone przed nabyciem, względnie odstąpieniem weksla przez nich.

Osoba, do której doszedł weksel nieopłacony, lub opłacony niedostatecznie, wolna jest od kary pieniężnej, o ile w przeciągu 8. dni od chwili otrzymania weksla, w każdym zaś razie, przed puszczeniem go w dalszy obieg, uiści przypadającą opłatę gotówką. W tym przypadku, osoby, później w wekslu uczestniczące, będą również wolne od kary pieniężnej.

W razie nieuiszczenia opłaty, lub tylko częściowego uiszczenia, lub uiszczenia jej po upływie przepisanego tterminu, każda z osób powyżej wymienionych, niezależnie od solidarnego obowiązku zapłacenia nieuiszczonej opłaty, ulega karze pieniężnej, równającej się 50-krotnemu iloczynowi kwoty nieuiszczonej, lub tej, którą uiszczono po upływie przepisanego terminu, albo w sposób inny, niż to przewiduje ustawa.

Opłatę należy uiścić:

a) przy wekslach wystawionych w granicach Rzeczypospolitej przed położeniem pierwszego podpisu,

b) przy wekslach wystawionych zagranicą przed upływem dni 8. od chwili otrzymania weksla zagranicą, a w każdym razie, przed puszczeniem go w obieg przez pierwszego nabywcę.

Dopłatę należy uiścić:

1) przy wekslach płatnych za okazaniem, lub w pewien czas po ukazaniu (terminowo-okazowych) a nieprzedstawionych do zapłaty z upływem trzech miesięcy od daty wystawienia, najdalej 2. dnia po upływie tego terminu,

2) przy wekslach, z oznaczonym terminem płatności, a nieprzedstawionych do zapłaty z upływem 3 miesięcy od daty wystawienia, najdalej 2 dnia po upływie terminu założenia protestu. Zatem z chwilą założenia protestu, obowiązek uiszczenia dopłaty upada.

3) przy prolongatach przed umieszczeniem wzmianki o prolongacie,

4) w ciągu 8 dni po wpisaniu kwoty długu na wekslu in blanco, o ile przewyższa ona sumę 2.500 złotych.

Gdy termin płatności weksla przypada później niż w trzy miesiące od daty wystawienia, albo gdy weksle z oznaczonym terminem płatności, albo płatnego za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu nie przedstawiono do zapłaty, z upływem trzech miesięcy od daty wystawienia, należy opłacić podwójną względnie ponowną stawkę.

Rekordowe cyfry naszego eksportu przez Gdańsk.

Ruch w porcie gdańskim w miesiącu maju wzmógł się bardzo znacznie w stosunku do ubiegłych miesięcy. Do portu zawinęło między innymi kilkanaście dużych okrętów włoskich po węgiel. Przez port przeszły większe transporty rudy żelaznej ze Szwecji i Maroka. Eksport drzewa osiągnął cyfry rekordowe a mianowicie: 85 400 ton w przeciągu pierwszych 20 dni maja. Z powodu wielkiego ruchu odczuwać się dało przepełnienie portu, tak iż duża ilość statków, przybyłych ponad kontyngent, oczekiwać musiało nieraz przez dłuższy czas na węgiel. Wywóz węgla z portu gdańskiego wzrósł w maju mimo wypadków warszawskich o przeszło 26 tys. ton do ilości 246 781 ton. Z K. P.

Z nowych wydawnictw.

„Komendant Paryża"

Adolf Nowaczyński.

Duży talent Adolfa Nowaczyńskiego wypowiada się najżywiej i najsilniej w dramacie historycznym. Nowaczyński wyszedł wprawdzie od satyry do zgryźliwie dowcipnych „Facecyj" i „Skotopusek sowizdrzalskich", od literatury żółciowej, niepogodnej, której przesadę, jaskrawość i cynizm przeniósł jednak później do szkiców literackich i do komedyj, pisanych początkowo na tle nędzy galicyjskiej a potem na tle historycznem. Zacząwszy od wieku szesnastego, od „Rzeczypospolitej babińskiej" i od „Reja" przeszedł wiek siedemnasty, pisząc na jego tle „Smocze gniazdo", „Djabła łańcuchowego" i „Polskie na Moskwie gody", potem w dramacie z wieku osiemnastego wydrwił w „Fryderyku Wielkim" wielkiego polityka a małego człowieka, przeszedł następnie do spraw polskich w „Staroście Węgierskim" i w „Pułaskim", poczem znowu w „Bogu wojny" (rzecz sceniczna o Napoleonie Wielkim) wyśmiał i wyszydził ucieczkę pobitego w Rosji przez mróz niezwykłego genjusza, w końcu w „Cyganerji Warszawskiej" i w „Nowych Atenach" rozprawił się bezwzględnie z typowemi cechami rodzimego w naszem piśmiennictwie, polskiego kabotynizmu.

Ostatnio wydał nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu „Komendanta Paryża", rzecz napisaną na tle komuny paryskiej z pamiętnego roku 1871.

Bohaterem tego dramatu jest Polak, Jarosław Dąbrowski, sercem i umysłem najgorętsza postać historyczna w drugiej połowie XIX wieku, były zawodowy sztabskapitan, emigrant polski na gruncie francuskim, gdzie z drugim Polakiem, generałem Wróblewskim, wybitną odegrał rolę w roku klęsk i przegranej francuskiej z Niemcami.

Wiemy, jak to było. Główna armja francuska, zmuszona cofać się i zamknięta po trzechdniowych walkach w Metz, wskutek głodu musiała kapitulować. Druga armja, podążająca tamtej na odsiecz, otoczona zewsząd przez przeważające siły niemieckie pod Sedanem, 2 września 1870 złożyła broń i dostała się z Napoleonem III do niewoli. Na wiadomość o klęsce sedańskiej wybuchła w Paryżu rewolucja, która obaliła cesarstwo, zaprowadziła rządy republikańskie, powołała Rząd Obrony Narodowej i postanowiła walczyć z Niemcami do upadłego. Niemcy oblegli Paryż, broniony wytrwale cztery miesiące przez narodową armję francuską, której dzięki energji Leona Gambetty szły z prowincyj dalszych i bliższych nowe armje na odsiecz. Regularne wojska niemieckie pobiły jednak wszystkie te nagle i widocznie słabo zorganizowane armje francuskie i wkraczały coraz dalej w głąb Francji. Wobec tego ogłodzony Paryż musiał się poddać w styczniu 1871 a zwołane Zgromadzenie Narodowe wybrało naczelnikiem państwa dawnego ministra Thiersa, który doprowadził z Bismarkiem do pokoju frankfurckiego, nakładającego na Francję opłatę kosztów wojennych w kwocie 5 miljardów franków.

Francja pobita nie miała innego wyjścia i ciężkie warunki wraz z utratą Alzacji i Lotaryngji przyjąć musiała.

Thiers, zawarłszy pokój przedwstępny w lutym 1871, musiał zaraz stoczyć wojnę domową z powstaniem paryskiem, z t. zw. komuną (w marcu i w maju 1871), która odmówiła posłuszeństwa rządowi i Zgromadzeniu Narodowemu, obradującemu w Wersalu. Gdy komuna opanowała część Paryża, wojska rządowe na rozkaz Thiersa opuściły zupełnie stolicę, wydaną na łup anarchji. Dopiero nowa armja francuska, powstała z powracających z niewoli niemieckiej żołnierzy, zdobyła szturmem Paryż i zadała śmiertelny cios krwawej komunie.

Komuna dokonała ogromnych spustoszeń i mordów. Zniszczyła kolumnę Wandowską, stary ratusz, pałac Tuilerie i wiele innych pięknych gmachów. Wymordowała także wielu wybitnych ludzi, w tem czterdziestu księży z arcybiskupem paryskiem. Wyrokiem sądów wojennych stracono po zwycięstwie wojsk rządowych wielu komunardów.

W powstaniu tem paryskiem brali między innymi udział po stronie komuny dwaj wybitni Polacy Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski. Dąbrowskiego ogłoszono komendantem Paryża dzięki jego znajomości sztuki wojennej i dzięki zapałowi rewolucyjnemu, z jakim wystąpił przeciwko hańbiącej klęsce cesarskiej armji francuskiej. W krwawych, morderczych walkach na ulicach Paryża poległ Jarosław Dąbrowski 23 maja 1871 roku.

Adolf Nowaczyński sięgnął w „Komendancie Paryża" po temat do komuny paryskiej i z właściwą sobie intuicją oraz wiedzą historyczną dał nam w tym dramacie, jak zawsze u niego, luźne sceny przebiegu walk komuny z wojskami rządowemi. Dramat poprzedził Nowaczyński dłuższym prologiem historycznym, w którym między innymi występują sfrancuziali Polacy, książęta Józef i Stanisław August Poniatowscy, gałąź brata królewskiego, Kazimierza, która we Włoszech czuła się Włochem, we Francji Francuzem a w licznych podróżach swoich po Europie wszystkiem. Ks. Józef Poniatowski, senator cesarstwa francuskiego, i syn jego, Stanisław August, koniuszy Napoleona III, są tu doskonale uchwyceni i oddani przez Nowaczyńskiego jako typy w gruncie rzeczy niezłe, ale zupełnie skosmopolityzowane. Tam ich ojczyzna, gdzie im dobrze czego najlepszym dowodem wyjazd ich do spokojnej wówczas Anglji w czasie wojny francusko-pruskiej.

W odsłonach ośmiu dramatu „Komendanta Paryża" na plan pierwszy wysunął autor Jarosława Dąbrowskiego, postać niezwykle zapalną i w zapale swoim świętym bardzo szlachetną postać, która tylko przez jakieś nieporozumienie wzięła udział w krwawej, ówczesnej paryskiej komunie. Dąbrowski i walczący w jego towarzystwie po stronie komuny Polacy udziału w mordach nie mieli, ręce ich pozostały czyste, dusze ich hańbą mordów niesplamione. Walczyli oni po stronie komuny z pobudek ideowych, politycznych, chcąc w ten sposób protestować przeciwko klęsce i hańbie, spadłej na pobitą wówczas sromotnie, z Polską zawsze zaprzyjaźnioną Francję.

Adolf Nowaczyński wnika w dramatach swoich doskonale w duszę, w styl, w język czasów i ludzi, a chociaż wszystkim jego ciekawym dramatom brak istotnego napięcia dramatycznego, to jednak interesują one bardzo wątkiem historycznym i charakterystyką występujących w nich, dziejowych postaci. „Komendant Paryża" jest pisany w celu zrehabilitowania Polaków z komuny paryskiej, co też autorowi w zupełności dzięki głębszemu ujęciu idealistycznie nastrojonej duszy polskiej się udaje.

Jarosław Dąbrowski, główny bohater dramatu, był dotychczas w historji komuny paryskiej dla jednych za czerwony, dla drugich za biały, Nowaczyński odsłania przedewszystkiem jego polskość i na podstawie świetnie skreślonych scen wykazuje nam szlachetną głębię tej wyjątkowej, tragicznej i prawdziwie świetlanej postaci.

J. K.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył złotym krzyżem zasługi inżyniera Bernarda Nawrockiego w uznaniu jego zasług położonych dla sprawy przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Były naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu p. Tadeusz Michciński mianowany został wiceprezesem Pocztowej Kasy Oszczędności (P. K. O.). Pan Michciński objął nowe stanowisko w dniu dzisiejszym.

Cudzoziemcy uczą nas.

Warszawa, 21. 7. (AW.) Profesor Kemmerer odbył dłuższą konferencję z Ministrem Reform Rolnych Staniewiczem w sprawie reformy rolnej oraz zamierzonej reorganizacji państwowego Banku Rolnego. Prof. Kemmerer udzieli swej pomocy i wskazówek w tej dziedzinie, albowiem miał możność już dokładnie zapoznać się z działalnością i ustrojem Państw. Banku Rolnego.

200 miljonów dolarów pożyczki?

Warszawa, 21. 7. (AW.) Dzisiejszy „Moment“ podaje sensacyjną wiadomość o prowadzonych przez rząd polski rokowaniach z angielskiem konsorcjum o odstąpieniu temuż 50 % udziału akcji Banku Polskiego. Konsorcjum pragnie wzmocnić kapitał zakładowy Banku Polskiego także poza własnemi wkładami i zamierza pośredniczyć pomiędzy sferami gospodarczemi Ameryki a Polską, w sprawie uzyskania pożyczki w sumie 200 miljonów dolarów dla Państwa Polskiego.

Tragiczny wypadek.

Warszawa, 21. 7. (AW.) Na stacji Nieborów pod Skierniewicami zginął pod kołami pociągu zawiadowca stacji Szymański. Niedosłyszał on nadjeżdżającego pociągu towarowego i wpadł pod koła parowozu, które obcięły mu obie nogi. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

Pełnomocnictwa trafią na opór w Senacie.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa w tym tygodniu zakończone zostaną prace nad zmianami konstytucji i pełnomocnictwami i będą przesłane do senatu. Po ciężkich zmaganiach rządu o przeforsowanie pełnomocnictw, w kuluarach sejmowych liczą się z nowemi trudnościami, które się spiętrzą w senacie.

Minister Zaleski przemówi.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych zabierze głos minister Zaleski w sprawie tak dawno oczekiwanego expose.

Polska miejsce w Lidze Narodów nie może okupywać ofiarami politycznemi i gospodarczemi.

Wiedeń, 20. 7. (PAT). „Neues Wiener Journal“ zamieszcza korespondencję z Warszawy o stanowisku Polski w sprawie reorganizacji Rady Ligi Narodów i zaznacza, że zdaniem polskich kół dyplomatycznych projekt lorda Cecila musi być zmieniony. Polska stoi na stanowisku, że miejsce w Radzie Ligi Narodów będzie miało dla niej tylko wtedy znaczenie, jeżeli ordynacja wyborcza da jej rękojmię ponownego wyboru i jeżeli nie będzie musiała ubiegać się za każdym razem o głosy wzamian za ustępstwa polityczne i gospodarcze.

Tak jak o nas przed 3 laty.

Paryż, 21. 7. 26. (AW). Nowy spadek franka francuskiego (Ł. 232,50, za dolar 42,75) wywołał prawdziwy popłoch na giełdzie. Przed bankami gromadziły się wczoraj tłumy publiczności, czekając na nowe notowania. Zniecierpliwienie i wzburzenie tłumu potęgowało się do tego stopnia, iż kilkakrotnie musiano wzywać interwencji policji. Wobec zdenerwowania ludności skutkiem spadku waluty rząd zabronił podawania notowań giełdowych przez radio. Wzburzenie ludności okazuje się na zewnątrz ostremi wystąpieniami tłumów przeciw cudzoziemcom, a szczególnie amerykanom i anglikom, którzy korzystając ze spadku waluty francuskiej, napłynęli masowo do Francji i wykupują literalnie sklepy i magazyny. W Saint Denis zatrzymano samochody amerykanów i anglików i pobito dotkliwie jadących. Na Monmartre przyszło do ostrych wykroczeń przeciwko cudzoziemcom, którym kres położyła policja.

Wykolejenie się pociągu Toruń--Warszawa.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W Łowiczu wykoleił się wczoraj o godzinie 6,30 wieczorem pociąg osobowy nr. 412, zdążający z Torunia do Warszawy. Rozmiary katastrofy były niewielkie, gdyż wyskoczył z szyn tylko jeden wagon. Kilku pasażerów jadących tym wagonem, odniosło lekkie obrażenia. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

Echa katastrofy kolejowej pod Starogardem.

Przed sądem rozjemczym w Gdańsku rozpoczęła się dnia 20 lipca rozprawa mająca orzec ostatecznie o przyczynach wypadku kolejowego pod Starogardem w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1925 r. Skład sądu jest następujący: Harold Koch, generalny konsul duński, jako prezes. Franciszek Moskwa, jako sędzia polski, p. Schmauch, jako sędzia niemiecki.

Rozprawę poprzedził szereg posiedzeń sądu dla dostarczenia dowodów obu stron, dwie sesje lokalne, przesłuchanie świadków i wypowiedzenie się ekspertów technicznych, pozwanych przez sąd. Rzecznikiem ze strony polskiej jest radca prokuratorji generalnej p. Włodzimierz Moderow. Sąd powołał do rozprawy jako swoich rzeczoznawców technicznych prof. politechniki inż. dr. Wasiutyńskiego z Warszawy i inż. Zipsera ze Lwowa ze strony polskiej, oraz dwóch inżynierów ze strony niemieckiej i dyrektora kolei holenderskich jako rzeczoznawcę państwa neutralnego.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Ohydny morderca przed sądem w Chojnicach.

Posterunkowy Jagoda skazany został na karę śmierci.

(Od własnego korespondenta).

W poniedziałek i wtorek odbywał się w Chojnicach proces o głośny mord, popełniony w celach rabunkowych przez b. post. Fr. Jagodę na koledze śp. post. Stan. Szymczaku w gmachu Urzędu Skarbowego przy ul. Dworcowej nr. 13 Sala przepełniona publicznością. Wstęp tylko za kartkami

Oskarżony Jagoda Franc. siedzi na ławie blady, złamany, od czasu do czasu podnosi bojaźliwy wzrok wokoło.

O godz. 9-tej wkracza na salę trybunał w liczbie 7 sędziów zawodowych i niezawodowych. Przewodniczący p. dr. Buraczyński, dyr. Sądu Okręg. Jako sędzia zawodowy asesor p. Karczewski.

Prokurator p. Żelazny. Lekarze p. dr. Szturm, p. dr. Kalinowski i p. dr. Głuszecki.

Obrońca, dr. Radwański, wnosi o powołanie jako świadków żony oskarżonego Jagody, przod. policji śledczej Heydasza i post. pol. śl. Kubica, którzy zeznać mają, że oskarżony Jagoda w czasie służby cierpiał na silne zamroczenie umysłowe.

Oskarżony odpowiada słabym głosem. W czasie wojny światowej był zasypany od wybuchu granatu, jak twierdzi — dłuższy czas przebywał w szpitalu. Miewał napady halucynacyjne.

Przewodniczący: Co osk. czynił w dniu 31-go sierpnia 1925 roku?

Oskarżony: Pełniłem służbę przez cały dzień w Starostwie; po służbie poszedłem z żoną i dziećmi na przechadzkę w stronę Angowic. Wróciliśmy dopiero o godz. 8 wieczorem. Po kolacji poszedłem do restauracji Kopp-Ostrowskiego, miałem przy sobie brzytwę od pięciu dni, bo ją chciałem dać wytoczyć. Wypiłem 1 wódkę i 1 piwo. Następnie nie poszedłem do domu, lecz na ulicę Dworcową, gdzie spotkałem się z kolegą śp. Szymczakiem, który prosił mnie o ogień i razem z nim wszedłem do pokoju kasy skarbowej, gdzie siedział śp. Szymczak przy stole — karabin obok ściany, usiadłem obok niego, zapaliliśmy papierosa — później nie wiem, co się stało.

Przew.: A gdy pan przyszedł do siebie, co się stało?

Osk.: Byłem okaleczony na czole.

Przew.: A śp. Szymczak?

Osk.: Leżał przy drzwiach zabity.

Przew.: A potem?

Osk.: Otarłem krew i wyszedłem na korytarz. Szymczaka nie dotknąłem; doszedłem do głównych drzwi i wróciłem do pokoju z powrotem, by się zabrać do rozbicia kasy.

Jako pierwszy świadek po przerwie 3 i półgodzinnej staje Schachsznajderowa.

Przew.: Czy był kiedykolwiek u pani oskarżony Jagoda i pożyczał 30 zł?

Świadek: Tak jest; był u mnie i pożyczyłam mu ostatnie 30 zł będąc pewną, że posiada ze synem jakieś rachunki, gdyż poprzednio pytał się o niego.

Przewodn. (do świadka Schachsznajdera): Czy panu wiadomem było o długach osk. Jagody i czy obiecał mu pan pożyczyć 30 zł?

Św. Schachsznajder (syn): Nie! Z Jagodą żadne mnie stosunki nie łączyły, znałem go tylko jako policjanta, a o pożyczonych 30 zł dowiedziałem się dopiero od matki po powrocie do domu.

Św. dr. Bełkowski zeznaje, że rany zadane osk. Jagodzie były przypuszczalnie tępem narzędziem. Uważałem wtedy Jagodę jako zwykłego pacjenta, więc nie zastanawiałem się nad tem, czem rany były zadane.

Przewodn.: Czy pożyczał pan kiedykolwiek od osk. Jagody pieniądze?

Św. Czyżewski: Nie! pieniędzy od Jagody nie pożyczałem nigdy.

Przewodniczący (do osk. Jagody: Czy pożyczał pan kiedy pieniądze p. Czyżewskiemu?

Osk.: Tak, pożyczałem.

Św. Sierandt zeznaje, że córka jego, przychodząc ze szkoły, oświadczyła, że słyszała od córki Jagody, która opowiadała, że ojciec jej tej nocy przechodząc koło kasy skarbowej, słyszał krzyk i wołanie o pomoc.

Dalsze zeznawania świadków nie przyniosły nic ciekawego do procesu. Przewodniczący zarządza przerwę 10 minut.

Dalej zeznaje **dr. Zygmunt Kalinowski,** obecny przy sekcji zwłok, który stwierdza, że rany zadane Szymczakowi były od ostrych narzędzi i śmiertelne — tak, że Szymczak mógł żyć tylko od 2—3 minut, ponieważ przecięte zostały główne arterje.

Świadek Rozalja Jagodowa (żona oskarż.) zeznaje dobrowolnie i bez przysięgi: Mąż mój od czasu do czasu dostawał ataków histerycznych i był człowiekiem nadzwyczaj nerwowym; do domu przychodził często podchmielony, a w dniu mordu nic nie wiedziałam o jego zamiarze. Na pytanie, skąd powstały rany cięte na czole i ręku odparł, że został napadnięty przez pijaków.

Jako ostatni przemawiali rzeczoznawcy: dyr. Zakładu psychjatrycznego w Kocborowie dr. Kryżan i dr. Ruszecki.

Wymienieni zeznają, że Jagoda jest i był podczas mordu przy zdrowych zmysłach.

Przewodn.: Czy oskarżony nie przypomina sobie, że Szymczak się podnosił?

Osk.: Nie.

Przewodn.: A czy Szymczak wyczołgał się na korytarz?

Osk.: Nie wiem.

Przewodn.: A brzytwę gdzie pan pozostawił?

Osk.: Nie wiem.

Przewodn.: A jak późno było, jak pan poszedł do domu?

Osk.: Było już jasno.

Gdy powrócił do domu zakrwawiony, zasnął przy stole. Podczas gdy żona i dzieci jeszcze spały, obmył się z krwi, następnie położył się spać. Oskarżony w dniu 1 sierpnia ub. r. do służby się nie stawił, tłumacząc nieprzybycie chorobą. Aresztowany został 2-go wieczorem.

Ciekawe szczegóły zeznaje świadek Ant. Grukiel: Będąc w areszcie współtowarzyszem doli i niedoli Jagody, zawiązali z sobą ściślejszy kontakt przyjacielski i wreszcie nastąpiły narzekania na ciężki ich los i obecne położenie... Wreszcie wynurzenia, skargi, aż zrozumiano się zupełnie. Świadek przedstawił się Jagodzie jako komunista, mający wielkie wpływy w swej partji i że może chętnie dopomóc Jagodzie. Jagoda opowiada świadkowi całą scenę mordu, kreśli plan pokoju kasy, który przez świadka został coś nie coś powiększony i poprawiony. A więc przyznał się do mordu.

Św. Franc. Kopp-Ostrowski zeznaje, że Jagoda był u niego tego dnia w lokalu i pił więcej piwa jak wódki. Świadek: Filip przeczy jakoby kiedykolwiek w 1925 roku ostrzył brzytwę dla Jagody.

Dalsze zaznania świadków nie przyniosły do sprawy nic nowego.

WYROK.

We wtorek, jako w drugim dniu rozprawy, po przemówieniu p. prokur. Żelaznego, który wniósł dla oskarżonego o karę śmierci, 2 lata ciężkiego więzienie i o pozbawienie praw obywatelstwa, oraz po przemówieniu obrońcy p. mec. Radwańskiego, trybunał udał się na półgodzinne narady, po których wydał następujący wyrok:

Oskarżonego Franciszka Jagodę skazuje się na karę śmierci, na jeden rok ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

Oskarżony wyrok przyjął spokojnie.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół V Okole — Wilczak. Pogrzeb śp. druha Bukowieckiego odbędzie się jutro, 22 bm. o godz. 5 z kaplicy starego cmentarza przy ul. św. Trójcy. Zbiórka o godz. 4.45. O liczny udział uprasza Zarząd.

Oddział kolarzy Sokoła V. Nadzwyczajne zebranie celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. drh. Bukowieckiego, odbędzie się dzisiaj, 21 bm. w „Złotym Rogu“. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Stowarzyszenie „Promyk“ i Żywy Różaniec Panien par. św. Trójcy przystępują wspólnie do odpustu jubileuszowego na ulgowych warunkach. W tym celu odprawią się nabożeństwa w czwartek i piątek o godz. 7 wiecz., zaś w sobotę o 7.30 wiecz. Okazja do spowiedzi św. w piątek i w sobotę wieczorem. Wspólna komunja św. w niedzielę, 25 bm., pod sztandarem o godz. 7-mej.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Lekcja śpiewu w czwartek punktualnie o godz. 7.30. Komplet z powodu ważnej lekcji konieczny.

„Monsalvat“. W czwartek 22 bm. schadzka koleżeńska u p. Kleina o godz. 8 uroczmaicona występami. Sity wykonawcze stawią się o godz. 7.30. Uprasza się o komplet.

Monsalvat — sekcja sportowa. Dziś w środę trening o godz. 7 u p. Kleina, ul. Toruńska nr. 157. Komplet konieczny.

Baczność! Tow. Powst. i Woj. Bydg.—Szwederowo. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we środę dnia 21 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu druha Konieczki, ul. Lenartowicze 3. Wszystkich członków o punktualne i gremjalne przybycie uprasza się, oraz zaleca się zabranie ze sobą śpiewników. Zebranie zarządu tamże o godzinie 6-tej wieczorem przed zebraniem. **Zarząd.**

Tow. Czeladzi Kat. Plenarne zebranie w środę 21. bm. o godzinie 7.30 wiecz. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie półmiesięczne odbędzie się w środę 21. bm. o godz. 8. wiecz. u Patzera. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. **Sekretarz.**

Sokół IV. Bielawy. Półroczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 21. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Ferenca. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana.

INOWROCŁAW. Zebranie Koła Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji odbędzie się w czwartek dnia 22. bm. wiecz. o godz. 7. w Parku Miejskim. Na porządku obrad ważne sprawy i referat p. F. Skowrońskiego z Poznania. O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 20 lipca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	23,00—24,00	Pszenica	— 35,00
Owies			— 30,00
Jęczmień	23,00—24,00	Jęczm. brow.	— 28,00
Mąka żytnia 70%		z workami	— 37,00
„ „ 65%		„	— 38,00
Mąka pszenna 65%		„	54,00— 56,00
Otręby żytnie	18.00—19.00	Otręby pszen.	10— 10,50
Ziemniaki jadalne			—
Ziemniaki fabryczne			—

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 7. 1926 r.

Bydło:

Woły:	
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	—128
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	104—108
Stadniki:	
b) pełnomięsiste, młodsze	116—118
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	— 100
Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—128
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	—110
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90— 94
e) licho odżywione krowy i jałówki	70— 80
Cielęta:	
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—130
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—120
e) liche ssaki	104— 110
Owce:	
Opasy chlewne:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—106
c) miernie odżywęone skopy i owce	80— 90
Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	214—218
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—210
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	196—200

Dolar spada w dalszym ciągu.

Bank Polski płacił dnia 21. 7. za:

dolary amerykańskie	9,10
funty szterlingów	44,50
franki szwajcarskie	177,20
franki francuskie	19,10
marki niemieckie	217,80
guldeny gdańskie	176,58
szylingi austrjackie	129,30
korony czeskie	27,05

Plan szczepienia ospy w Bydgoszczy na rok 1926.

Szczepienie pierwsze.

Obwód szczepienia	Liczba dzieci	Dzień i godzina szczepienia	Dzień i godzina oględzin	Lokal szczepienia
A) Obwody miejskie:				
I. (p. załącznik III)	276	2. 8. o godz. $8^{1}/_{2}$	9. 8. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole Ks. Piramowicza przy ulicy Bernardyńskiej 12
II. (p. załącznik III)	171	3. 8. o godz. $8^{1}/_{2}$	10. 8. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Nowodworskiej 47/49
III. (p. załącznik III)	295	4. 8. o godz. 9	11. 8. o godz. 9	w szkole przy ul. Kordeckiego 34
IV. (p. załącznik III)	275	5. 8. o godz. 9	12. 8. o godz. 9	w szkole przy ul. Dworcowej 58
V. (p. załącznik III)	447	6. 8. o godz. 8	13. 8. o godz. 8	w szkole przy ul. św. Jańskiej 2
VI. (p. załącznik III)	230	7. 8. o godz. 9	14. 8. o godz. 9	w szkole Sienkiewicza przy ul. Słowińskiego 4/5
VII. (p. załącznik III)	123	16. 8. o godz. 9	23. 8. o godz. 9	w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego 7
B) Obwody przedmiejskie:				
VIII. Wilczak Mały*)	290	17. 8. o godz. 9	24. 8. o godz. 9	w szkole przy ul. Nowogrodzkiej 2/4
IX. Wilczak Wielki i Wilczak	296	18. 8. o godz. 9	25. 8. o godz. 9	w szkole Marcinkowskiego przy ulicy Nakielskiej 6
X. Czyżkówko	94	17. 8. o godz. $10^{1}/_{2}$	24. 8. o godz. $10^{1}/_{2}$	w szkole przy ulicy Grúnwaldzkiej 15 (Czyżkowko)
XI. Szwederowo	258	3. 8. o godz. 9	10. 8. o godz. 9	w szkole przy ulicy Dąbrowskiego 6
XII. Biedaszkowo i Bielice Nowe	144	3. 8. o godz. $10^{1}/_{2}$	10. 8. o godz. $10^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Leszczyńskiego 20/21
XIII. Rupienica	74	19. 8. o godz. $8^{1}/_{2}$	26. 8. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole w Rupienicach (Glinki 54)
XIV. Bartodzieje Małe	71	19. 8. o godz. $9^{1}/_{2}$	26. 8. o godz. $9^{1}/_{2}$	w szkole w Bartodziejach Małych (Bełza 1)
XV. Kapuściska Wielkie i Czersko Polskie	59	19. 8. o godz. $10^{1}/_{2}$	26. 8. o godz. 11	w szkole w Kapuściskach Wielkich (Toruńska 79)
XVI. Bartodzieje W., Kapuściska Małe i Skrzetusko	104	20. 8. o godz. 9	27. 8. o godz. 9	w szkole w Bartodziejach Wielkich (Fordońska 3)
XVII. Bielawy	74	21. 8. o godz. 9	28. 8. o godz. 9	w szkole na Bielawach (Senatorska 79)
XVIII. Jachcice	50	21. 8. o godz. 10	28. 8. o godz. 10	w szkole na Jachcicach (Saperów 25)
XIX. Fordonek i Kapuścisko Dolne	44	20. 8. o godz. 10	27. 8. o godz. 10	w szkole w Kapuściskach Dolnych (Fordońska 36)

We wszystkich powyższych obwodach wykona szczepienie lekarz powiatowy Dr. Ziętak osobiście.

*) Nazwy przedmieść miasta Bydgoszczy.

Obecnie	Poprzednio po polsku	Poprzednio po niemiecku
Bartodzieje Małe	Bartodzieje Małe	Klein-Bartelsee
Bartodzieje Wielkie	Bartodzieje Wielkie	Gross-Bartelsee
Biedaszkowo	Biedaczkowo	Müllershof
Bielawy	Bielawki	Bleichfelde
Bielice Nowe	Bielice	Neu-Beelitz
Czersko Polskie	Ścierska	Brahnau
Czyżkówko	Czyżkówko	Jägershof
Fordonek	Brdyujście	Deutsch-Fordon
Jachcice	Jachcice	Jagdschütz
Kapuściska Dolne	Siernieczek	Karlsdorf
Kapuściska Małe	Kapuściska Małe	Hohenholm
Kapuściska Wielkie	Zimne Wody	Schönhagen
Rupienica	Rupienica	Schöndorf
Skrzetusko	Szretery	Schröttersdorf
Szwederowo	Szwederowo	Schwedenhöhe
Wilczak	Miedzyń	Schleusendorf
Wilczak Mały	Okole	Schleusenau
Wilczak Wielki	Wilczak	Prinzenthal

Szczepienie powtórne. (Dzieci szkolne).

Obwód	Nazwa szkoły należącej do obwodu	Liczba dzieci	Dzień i godzina szczepienia	Dzień i godzina oględzin	Lokal szczepienia
1	Szkoła im. Ks. Piramowicza	320	1. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	8. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole im. Ks. Piramowicza pl. Kościeleckich Bernardyńska 12
2	Szkoła Nowodworska	195	2. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	9. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole przy ulicy Nowodworskiej 47/49
3	Szkoła Św. Trójcy	228	3. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	10. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Kordeckiego 34
4	Pryw. Gimn. Human. i matem. przyrodn. niem. (męskie)	55	4. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	11. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w sali Pryw. Gimn. przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8
5	Gimnazjum Dregera niemieckie	98	4. 9. o godz. 9	11. 9. o godz. 9	w sali Gimnazjum, ulica Petersona 1
6	Miejskie Gimn. matem.-przyrod. im. M. Kopernika (męskie)	100	14. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	20. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w sali Gimnazjum Kopernika ul. Paderewskiego 21
7	Szkoła Powszechna św. Jana	272	13. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	20. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole św. Jana ul. św. Jańska 2
8	Szkoła Powszechna Dworcowa	217	4. 9. o godz. 10	11. 9. o godz. 10	w szkole przy ul. Dworcowej 58
9	Szkoła Powszechna Henryka Sienkiewicza	169	15. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	22. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Sowińskiego 4/5
10	Kraj. Zakład dla Ociemniałych	14	16. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	23. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole wydziałowej męskiej, ul. Konarskiego 7
11	Państw. Gimnnazjum Klasyczne (męskie)	69	15. 9. o godz. 10	22. 9. o godz. 10	w sali Gimnazjum Plac Wolności 4
12	Państw. Gimn. Humanistyczne (męskie)	94	29. 9. o godz. $8^{1}/_{4}$	6. 10. o godz. $8^{1}/_{4}$	w sali Gimnazjum, ul. Grodzka nr. 8/11
13	Żeńskie katol. Gimn. Humanist. miejskie	118	14. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	21. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	w sali Gimnazjum ul. Staszica 8/11
14	Szkoła ćwiczeń Państw. Katol. Semin. Nauczycielskiego	49	3. 9. o godz. 10	10. 9. o godz. 10	w sali Seminarjum, ul. Seminaryjna 3/7
15	Szkoła wydziałowa męska	144	16. 9. o godz. 9	23. 9. o godz. 9	w szkole wydziałowej męskiej ul. Konarskiego 7
16	Szkoła wydziałowa żeńska	162	16. 9. o godz. 10	23. 9. o godz. 10	w szkole wydziałowej żeńskiej ul. Konarskiego 1
17	Polskie Gimn. Prywatne żeńskie	119	13. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	20. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	w sali Gimnazjum ul. Gdańska 39
18	Szkoła Powszechna na Wilczaku M.	204	18. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	25. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Nowogrodzkiej 2/4.
19	Kat. Szkoła Powszechna im. K. Marcinkowskiego na Wilczaku W. i Kat. Szk. Powsz. na Wilczaku (Nakielska 19)	334	17. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	24. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole na Wilczaku Wielkim przy ul. Nakielskiej 6
20	Szkoła Powsz. na Czyżkówku	54	18. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	25. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Grunwaldzkiej 15 (Czyżkówko)
21	Szkoła Powsz. im. Dąbrowskiego	145	2. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	9. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Dąbrowskiego nr. 6
22	Szkoła Powszechna im. Leszczyńskiego	120	2. 9. o godz. $10^{1}/_{2}$	9. 9. o godz. $10^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Leszczyńskiego 20/21
23	Szkoła Powszechna Katolicka w Małych Bartodziejach	54	27. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	4. 10. o godz. $9^{1}/_{2}$	w szkole w Małych Bartodziejach ul. Bełzka 1.
24	Katolicka Szkoła Powszechna w Rupienicy	76	27. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	4. 10. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole w Rupienicy ul. Glinki nr. 54
25	Szkoła Powszechna w Kapuściskach Wielkich	35	27. 9. o godz. $10^{1}/_{2}$	4. 10. o godz. $10^{1}/_{2}$	w szkole w Kapuściskach Wielkich, ul. Toruńska 79
26	Szkoła Powsz. w Wielk. Bartodziejach i Szk. Powsz. w Kapuściskach M.	86	28. 9. o godz. $8^{1}/_{2}$	5. 10. o godz. $8^{1}/_{2}$	w szkole w Bartodziejach Wielkich, ul. Fordońska 3
27	Szkoła Powsz. na Bielawach.	59	29. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	6. 10. o godz. $9^{1}/_{2}$	w szkole przy ul. Senatorskiej nr. 79
28	Szkoła Powsz. w Jachcicach	34	29. 9. o godz. $10^{1}/_{2}$	6. 10. o godz. $10^{1}/_{2}$	w szkole w Jachcicach, ul. Saperów 25
29	Szkoła Powszechna w Kapuściskach Dolnych.	28	28. 9. o godz. $9^{1}/_{2}$	5. 10. o godz. $9^{1}/_{2}$	w szkole w Kapuściskach Dolnych, ul. Fordońska 36
30	Szkoła Przygotowawcza Neubertowej prywatna	26	4. 9. o godz. $11^{1}/_{2}$	11. 9. o godz. $11^{1}/_{2}$	w szkole Neubertowej, ulica Grodztwo 27
31	Szkoła we Fordonku	21	28. 9. o godz. $10^{1}/_{2}$	5. 10. o godz. $10^{1}/_{2}$	w szkole we Fordonku, ul. Witebska 17.

We wszystkich powyższych szkołach wykona szczepienie lekarz powiatowy Dr. Ziętak osobiście.

Podział ulic na obwody szczepienia w roku 1926.

Obwód I. Ulice: Babia Wieś, Batorego Bernardyńska, Bramka, Henryka Dietza, Długa, Farna, Grodzka, Jana Kazimierza, Jatki, Jezuicka, Konopnickiej, Kościelna, Kręta, Kujawska, Łysa Góra, Mostowa, Niedźwiedzia, Niegolewskiego, Pawła z Łęczycy, Plac Kościeleckich, Plac Teatralny, Pod Blankami, Podwale, Pohulanka, Przesmyk, Przyrzecze, Przy Zamczysku, Rybaki, Ks. Skorupki: patrz obwód XI, Spichlerzowa, Stary Rynek, Szpitalna, Toruńska, Trybunalska, Ustronie, Wały Jagiellońskie, Warmińska, Wodna, Zaułek, Zbożowy Rynek, Żupy,

Obwód II. Ulice: Leszczyńskiego: patrz obwód XI, Mazurska, Nowodworska, Nowy Rynek, Palestra, Podgórna, Podgórze, Poznańska Seminaryjna, Sieroca, Terasy, Wąska, Wełniany Rynek, Wiatrakowa, Wzgórze Dąbrowskiego, Żuławy.

Obwód III. Ulice: Bielany (II śluza), Błonia, Chwytowo, Adama Czartoryskiego, Długosza, Dolina, Garbary, Artura Grottgera, Grudziądzka, Jackowskiego, Kącik, Kordeckiego, Krótka, Ku Młynom, Lubelska, Łokietka, Mennica, Naruszewicza, Plac Poznański, Siemiradzkiego, III śluza, Św. Trójcy, Szubińska: patrz obwód XI, Wojewódzka.

Obwód IV. Ulice: Chrobrego, Dworcowa Dworzec, Gamma, Królowej Jadwigi, Kwiatowa, Lipowa, Marcinkowskiego, Matejki, Petersona, Plac Piastowski, Podolska, Sienkiewicza, Ślusarska Śniadeckich, Unji Lubelskiej, Dr. Emila Warmińskiego, Zduny.

Obwód V. Ulice: Aleje Mickiewicza, Jenerała Bema, Chocimska, Chodkiewicza, Cieszkowskiego, Dwernickiego (baraki), Gdańska od nr. 25 do 154, Hetmańska, Kaszubska, Kościuszki, Na Groby, Niemcewicza, Ossolińskich, Paderewskiego, Pomorska, 20 Stycznia 20 r., Św. Jańska, Świecka, Szczecińska, Zacisze, Za Cmentarzem, Zamojskiego, Zaświat.

Obwód VI. Ulice: Bocianowo, Fredry, Mazowiecka, Ogrodowa, Racławicka, Rycerska, Sobieskiego, Sowińskiego, Warszawska, Wileńska, Zygmunta Augusta.

Obwód VII. Ulice: Św. Florjana, Gdańska od nr. 1 do 24 i od 155 do 167, Gimnazjalna, Grodztwo, Hermana Frankego, Jagiellońska, Karmelicka, Kołłątaja, Konarskiego, Kopernika, Kowalska, Krasińskiego, Ku Magazynom, Libelta, Lubeckiego, Łazienkowa, Nadbrzeżna, Nad Portem, Parkowa, Plac Kochanowskiego, Plac Wolności, Pocztowa, Reja, Sielanka, Piotra Skargi, Słowackiego, Staszyca, Urocza Wołyńska.

Obwód VIII. Ulice: Wszystkie ulice na Wilczaku Małym (dawn. Okole).

Obwód IX. Ulice: Wszystkie ulice na Wilczaku (Miedzyniu) i Wilczaku Wielkim (dawn. Wilczak).

Obwód X. Ulice: Wszystkie ulice na Czyżkówku.

Obwód XI. Ulice: Wszystkie ulice na Szwederowie.

Obwód XII. Ulice: Wszystkie ulice na Biedaszkowie i Nowych Bielicach.

Obwód XIII. Ulice: Wszystkie ulice na Rupienicy.

Obwód XIV. Ulice: Wszystkie ulice na Małych Bartodziejach.

Obwód XV. Ulice: Wszystkie ulice na Kapuściskach Wielkich (dawn. Zimne Wody) i Czersku Polskiem (dawn. Ścierska).

Obwód XVI. Ulice: Wszystkie ulice na Wielkich Bartodziejach, Skrzetusko (dawn. Szretery) i Kapuściskach Małych.

Obwód: XVII. Ulice: Wszystkie ulice na Bielawach (dawniej Bielawki).

Obwód XVIII. Ulice: Wszystkie ulice na Jachcicach łącznie Ludwikowa.

Obwód XIX. Ulice: Wszystkie ulice w Fordonku (dawniej Brdyujście) i Kapuściskach Dolnych (dawniej Siernieczek).

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

Fotograficzne

zdjęcia od 1 zł., liczne uznania poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-2994

Kapelusze

słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65. (13663

Plisowanie

i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Plisownia Sukien damskich, ul. Gdańska 58, ul. Sw. Trójcy 27 ul Garbary 18 (16465

Zelówki

męskie 5,50 damskie 3,50. Gdańska 137. F-3021

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, kanapy pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, St. Dobrzyński. (16072

Materace

w różnych gatunkach od 95 zł począwszy; leżanki, kanapy, biurka, łóżka, stoły rozciągane (zwykłe i okrągłe), krzesła dębowe fachowo wyrobione poleca tanio i na raty. Jagiellońska 4, II podwórze. (16215

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651 (18573

Zamierzający

kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić majątek, gospodarstwo, dom, willę, skład i t. d., niechaj się zgłosi z pełnem zaufaniem do firmy „Polonia", Bydgoszcz, ul. Parkowa 3 przy Hotelu pod Orłem, telefon 698. (F-3014

SPRZEDAŻE

Gościniec

z olbrzymiem zabudowaniem z dużą salą restauracja, skład kolonjalny, 10 mórg pszennej ziemi, handel zagwarantowany, prywatne, z pierwszych rąk od Niemca korzystnie na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Również 10 innych gościnców na dogodnych warunkach sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Z powodu śmierci

sprzedam tanio dom wraz z warsztatem mechaniki precezyjnej. Planer, ul. Sienkiewicza 44 I p. (F2988

Dom

z 5-ma interesami w centrum większego miasta, dobrze się rentujący, jeden interes z mieszkaniem 5-pokojowem zaraz do objęcia przy wpłacie 50 000 zł poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80, tel. 1815.

Sprzedam

tanio domek w Bydgoszczy o 3 pokojach i kuchni i przynależnościami z dużym ogrodem owocowym, 3 morgami pola, stajnią. Położenie śliczne tuż przy lesie i w pobliżu tramwaju Zgłosz u właściciela Bydgoszcz. Miedzyń. ul I Ilancka 68. (16431

Kamienica

II-piętr. z interesem i ogrodem w mniejszem mieści bardzo tanio sprzedam za 5.500 zł Powód stosunki rodzinne Zgłoszenia spieszne biuro Pogoń, tel. 18-15 Dworcowa 80.

Dom

2-piętrowy, wpłata około 8000 zł sprzedam. Pośrednicy niewykluczeni. Szuchiewicz, Bernardyńska 10 II. piętro. (16316

Dom

z interesem kolonjalnym, ogrodem i morgą ziemi na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (16429

Dom

z interesami przy rynku ze składem kolonjalnym i sprzętami kuchennemi. Skład bławatów i konfekcji z mieszkaniem 6 pokoj. zaraz wolny. Oprócz tego jest wolny wielki spichrz w którym się mieści handel zboża i węgla jest zaraz pod dobrymi warunkami na sprzedaż. Zgł. Skrzypski, Solec-Kujawski (F-3004

Dom

na letnisku z wolnem mieszkaniem do interesu, zamienię na dobry samochód osobowy. Of. do filji Dz. Bydg Dworcowa 2. pod „Samochód". (F-2942

Dom

II ptr. z 2 interesami korzystnie na sprzedaż Wład. Bydgoszcz, Pomorska 38 I ptr. Madaj (16469

Hotel

pierwszorzędny z restauracją, duży obiekt, sprzedam z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „K. L." F-3016

Hurtownia

towarów kolonjalnych wraz z rolwozem, koniem, kantorem, magazynami oraz telefonem i t. d. zaraz do odstąpienia. Of. do Dz. B. pod „A. D. nr. 300". (16383

Interes

nadający się na każde przedsiębiorstwo do oddania. Nowy Rynek 3. (16161

Skład

z mieszkaniem, z wszelkiemi wygodami, ubikacje nadające się dla rzeźnika, jest zaraz do oddania. — Gdańska 38, parter lewo. (F-3017

Skład

kolonjalny z urządzeniem mieszkaniem i towarem w śródmieściu na sprzedaż korzystnie Oferty do Dz. Bydg. pod „Monopol". (16421

Wóz

(rollwaga) dobrze utrzymany na resorach nośność do 100 ctr. jest za przystępną cenę na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (16425

Samochód

Opel 9/28 P. S. 6 osobowy w dobrym stanie do nabycia. Informację w firmie Zagórski i Tatarski, Bydgoszcz, Warszawska 24. Tel. 1435. F-2959

Dom

jednopiętrowy w Chełmnie, w dobrem położeniu, narożnik przy plantach, z wolnem mieszkaniem 4 pokoi i kuchni, sprzedam lub zamienię na średnie gospodarstwo w dobrym stanie, w kościelnej wsi Zgł przyjmuje Wł Wilamowski, Chełmo, Rybacka 7. (16474

Meble

wszelkiego gatunku, najtaniej i najdogodniej kupuje się u Zielińskiego Sniadeckich 43 (F-2945

Pantofli

5 par, mało noszonych, nr. 35 sprzedam. Petersona 12a, III ptr. pr. (F-3020

Jadalki

sypialki dęb wo fornierowane na sprzedaż. Grodztwo 29. (16370

Sprzedam

sypialnię i kuchnię nieużywaną z wolnem 2-pokojowem mieszkaniem przy ul Jasnej Zgł. Fr. Siuda Grunwaldzka 103 o każdej godzinie. (16 61

Motocykl

z bocznem siedzeniem, firma Huszgnarua 13 P. S korzystnie na sprzedaż. A Granowski, Chełmno, Rynek 30. (16384

Dobry

używany hotelowy omnibus na 12 osób na sprzedaż. W. Pajzderski, Mrocza Hotel. Tel. 3. (16424

Samochód

landoleit Renault 6 osobowy ze zegarem Argo na taksę i 4 nowe opony jest na bardzo dobrych warunkach na sprzedaż — E. Grabosz, zakład wulkanizacyjny, Toruń, ulica Szeroka 32. (F-3008

Motocykl

5 K. M „Sarleo" w dobrym stanie na sprzedaż A Czablewski Swiecie n/W (F 3 00

4 duże beczki

od wina na sprzedaż Łowiński, Lubelska 24. (16463

Meble

rafjowe, wyściełane, wiklinowe, kwiatniki, leżaki, budy na plaże i pantofle z rafji dla domu i kąpieli poleca stale Wyplatanka, ul Gdańska 133 róg Alei Mickiewicza. (F-2 63

Szkło

dla szewców korzystnie na sprzedaż J. Januszewski, Podgórze 52. (16430

Baczność!

Lokomobilę 35 P.-S., w dobrym stanie, nadającą się do młyna, tartaka lub cegielni, bardzo korzystnie i za bezcen na sprzedaż. Konstanty Warszawski, Wilcze, poczta Lucim, powiat Bydgoszcz. (F 2998

Deski

i bale bukowe okazyjnie na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Warszawska nr. 10 w podwórzu Bracia Owoccy. (F 3015

Bufet

i kredens nowy dębowy korzystnie na sprzedaż. Najdrowski, Pomorska nr. 42, stolarnia (F-3012

Leżanka

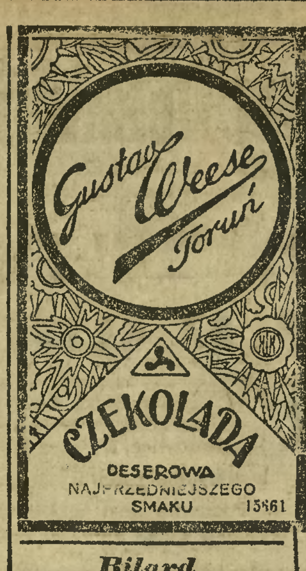
na sprzedaż. Dolina 24 I ptr. lewo. (16453

Sprzedam

garnitur parowy do młócenia w całości lub pojedyńczo. — Strzałkowski, Inowrocław, ul. Jacewska nr. 27. (16423

Serwis

porcelanowy, jadalnię, sypialnię komfortową, lampy elektryczne; pojedyńczo: szafę średnią, łóżko, nocny stolik sprzedam. Petersona 12 a III ptr. pr. (F-3019



Bilard

francuski, mało używany tanio na sprzedaż. Zgłosz. skierować do Hotel de France, Inowrocław. (1 473

Bernardyn

pies) bardzo okazałe stworzenie, krótko włosy, czujny i wierny, 9-miesięczny, z powodu innych okoliczności tanio na sprzedaż. Dworcowa 30, II ptr. lewo Aleksander. (F-2962

2 świnie

wysoko prośne na sprzedaż. Kujawska 72. (16432

KUPNA

Motor

elektryczny $2^1/_2$—3 konny mało używany, na prąd zmienny 220 Volt kupię. Zgłosz z podaniem ceny W. Frąckowski, cukiernia Chełmno. (F-2968

Kupujemy

10% Pożyczkę Kolejową, 8% Konwersyjną i 5% Konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń Gdańska 31 32 (15885

Interes

handlowy lub przemysłowy kupię Wpłacę gotówką do 15.000 zł. Bydgoszcz, Kapuścisko Wielkie dla B. B. (F-3003

Lepszy skład

kolonjalny lub restauracja natychmiast poszukiwane. Of Grundtke, ul. Sniadeckich 33 (16472

Kupuję

starą garderobę. Of. pod „Garderoba" do Dz Bydg (16437

Kupię

domek z pięciu morgami lub takowy wydzierżawię. Redmann, Kościelec pow. Swiecie. (16287

Restauracja

pod Orłem. Kupiemy okazyjnie lodówkę dużą w dobrym stanie Zgł. do bufetu restauracji. 16193

LEKCJE

Uczenica

V. kursu Seminarjum Naucz. żeńskiego potrzebuje pomocy w historji. Panowie Profesorowie lub Profesorki, ewentualnie akademicy lub maturzyści którzy by raczyli ofiarować pomoc, raczą podać swe nazwisko w liście krytym do admin. Dzien. Byd. pod „Seminarzystka". (16438

Szkoła

nowoczesnego kroju, szycia i modelowania b. prof. kroju Paryskiej Akademji K. Lewańskiego. Kończącym dyplomy i korzystne posady. Dla pierwszego kompletu ceny zniżone. Zapisy, prospekty, informacje: Cieszkowskiego 4, part. lewo, od 3—7. (F-2904

POSADY

Bezpłatnie

listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26.

Piekarza

dzielnego i doświadczonego do samodzielnego prowadzenia piekarni, znającego lepsze pieczywo poszukuję Posada stała. Of. przyjmuje A Strzewski Działdowo. (16343

Dzielnych

stolarzy i młodszych robotników poszukuje Fordońska 68. (16415

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje St. Hamulski, Gdańska 40. (F 2996

Wobec

powiększenia naszej organizacji poszukujemy natychmiast kilku inteligentnych panów dla wykwintnego podróżowania. Znajomości fachowe nie konieczne. 500—800 złotych miesięcznie. Zgłoszenia z dokumentami od 10—12 i od 4—6 godz u dyrektora Bauera, ul. Dworcowa 59 ptr. (F-2965

Poszukuję

zaraz samodzielnego i trzeźwego czeladnika piekarskiego na stałą posadę. Piekarnia Konarzyny, pow chojnicki. A. Jakubowski. (16413

Do cukierni

potrzebna panienka. pierwszeństwo, która już pracowała Długa 52. (16441

Dziewczyna

potrzebna na przychodne do obsługi na dwie godziny dziennie, pierwszeństwo dla chętnych wprowadzić mały ogródek do porządku. Zgłosić się ul. Poznańska 20a, pierwsze piętro o godz. 7 wiecz. (16446

Młynarz

poszukuje zaraz żonatego młynarza (mistrza) z kaucją. Wodny młyn, przemiał na dobę 70 ctr. — Naftyński, Młyńsk, poczta Huta-starogardzka, st. kol. Kaliska, Telef. Kaliska 3. (16352

Wytwornia

musztardy poszukuje dzielnego fachowca do wyrabiania musztardy zaraz lub od 1. 8. Zgłosz. z referencjami i warunkami do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Fachowiec". (F-3006

Poszukuję

ucznia fryzjerskiego najchętniej pozamiejscowego. Kamiński, Ks. Skorupki 111. (16428

Dziewczę

do pomocy w stolarni potrzebne. Gralewski. Ks. Skorupki 68. (16466

3 samodzielnych

czeladników blacharsko-instalacyjnych poszukuję natychmiast Nijakowski, mistrz blacharsko-instalacyjny, ul. Gdańska 36, telefon 629. (F 3010

Trio

jest wolne. Oferty pod „Przystępna cena" do Dzien. Bydg. (16448

Służąca

pracowita, umiejąca gotować, do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Zgł. pod „L. W. 10" do Dz. Bydg (16462

Sprzedawcy

energicznego, posiadającego wyrobione stosunki **w powiecie wyrzyskim,** zamieszkałego **w Nakle,** poszukuje poważna zagraniczna firma. Oferty pod „Sprzedawcy" do Dzien. Bydgosk. (16330

Służąca

skromna do wszelkiej pracy z gotowaniem, najchętniej ze wsi potrzebna Zgłoszenia 3—5. Hancykowa, ul. Sniadeckich 33. (F-3018

Kucharka

w wieku 33 lat, umiejąca dobrze gotować, z trzyletnią praktyką całej gospodarki szuka posady do samotnego pana lub starszego państwa zaraz lub od 1. 8. Zgłoszenia pod „Kucharka 10" do Dzien. Bydg. (16289

Ekspedjentkę

poszukuje skład towarów krótkich. St. Kędzierski, ul Gdańska 34. (16 59

Czeladnik

piekarski, samodzielnie pracujący, nie niżej lat 30 potrzebny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „A. B. 100". (10268

Dziewczyna

czysta, pracowita, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady, najchętniej do starszego państwa lub samotnego pana. Zgł. Sniadeckich 37, p. prawo. (F-3007

Przyjęłaby

posadę panienka wykształcona, władająca językiem polskiem i niemieck., jako towarzyszka starszej pani, albo jako wychowawczyni do młodszych dzieci Oferty do Dziennika Bydg. pod nr. „3583". (16341

Panienka

wykształcona, język francuski, angielski, niemiecki, polski, muzykalna, szuka posady do dzieci lub towarzyszkę zaraz lub od 1. VIII., miejscowość obojętna. Łaskawe oferty pod „S. T." do Dziennika Bydgoskiego. (16471

Starsza

kucharka i gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje posady najchętniej na wsi lub w mieście Zgłoszenia S. Wasilewska, Kujawska nr. 15. (19468

Praczka

poszukuje miejsc do prania i prasowania; przyjmuje również w dom. Gdańska 148 w składzie jarzyn. (F 3013

Dziewczyna

lat 18, skromna i sumienna poszukuje zajęcia od 1. 8. 26. Łaskawe zgłosz. pod „Skromna 18" do Dz. Bydg. (16461

Poszukuję

u poważnych firm posady podróżnego na towary kolonjalne lub cukiernicze, mogę złożyć kaucję do 2000 zł Łaskawe of. do Dzien. Bydg. pod „Nr 53 Kolon. Cukier." (16427

DZIERŻAWY

Polowanie

1500 mórg, dobry zwierzostan, niedaleko Bydgoszczy do oddania. Zgł. do firmy Hubertus, skład broni, ul. Grodzka 16. (16446

Poszukuję

dzierżawy gospodarstwa 50—80 mórg, z żywym i martwym inwentarzem Łaskawe zgł. z podaniem warunków Władysław Kaliszan, Nakło, Osada nr. 64. (16344

Poszukuję

składu przy ul. Gdańskiej lub Dworcowej oraz kierownika lub kierowniczki z kaucją Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Dz. Bydg. pod „G. D." (16340

MIESZKANIA

Portjerstwa

poszukuje wdowa z córką w lepszym domu zaraz lub później. Wymagane jest mieszkanie 2 pokojowe lub zamienię pokój z kuchnią Warunki podług umowy. Zgł. pod „Wdowa z córką" do Dz. Bydg (15206

3 lub 4 pokoje

z wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu poszukuję. Dam odstępne. Oferty pod „Dolary" do Dz. Bydg. (16297

Mieszkanie

w Gdańsku, blisko dworca, dwa duże pokoje z osobnem wejściem, duży antree, duża kuchnia z wszelkiemi przyborami oraz wszystkie meble w bardzo dobrym stanie bardzo tanio na sprzedaż za gotówkę i zaraz do objęcia. — B. Witkowski, mistrz ślusarski, Tczew, Pomira 6 (16201

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje mieszkania 2-pokojowego z kuchnią ewtl pokoju z kuchnią. Płaci dzierżawę za rok z góry. Of. pod „Bezdzietne" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5997

Zamienię

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią w śródmieściu na 1-pokojowe z kuchnią. Zgłoszenia pod „Sierpień" do Dzien. Bydg. (16435

Mieszkanie

6-pokojowe z wszelkim komfortem w najlepszem położeniu zaraz do oddania. Oferty pod „Położenie" do Dzien Bydg. (16434

Zamienię

2 pokojowe mieszkanie przy ul. Gdańskiej na 3—4 pokojowe mieszkanie Of, do filji Dzien. Bydg. pod pod „3—4 pokoje". (F-2999

Poszukuję

2 pokoje z kuchnią, elektrycznem światłem (okolica obojętna) płacę za rok z góry, remont przeprowadzę. Kto, wskaże Dz. Bydg. (46467

Wydzierżawię

pokój z kuchnią, bezdzietnemu małżeństwu, czynsz na rok z góry. Ujejskiego nr. 27. Małe Bartodzieje. 16460

Poszukuję

natychmiast mieszkania 3 pokoje z kuchnią na parterze, czynsz przedwojenny. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „B. R." 16347

POKOJE

Pokój

umebl. za 18 zł miesięcznie do wynajęcia, ul. Garbary 10 III ptr. lewo. (16445

Pokój

umebl. do wynajęcia. Słowackiego 2 I ptr. F-3000

Pokój

umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2 II piętro lewo. (16419

Pokój

umebl. do wynajęcia. Jezuicka nr. 11 parter. (16417

Pokój

do wynajęcia. Krasińskiego 14 ptr. (16464

Ładny

pokój ewentualnie z balkonem do wynajęcia. Chodkiewicza 38 II ptr. prawo. (F-3011

ROZMAITOŚCI

Letnisko

w lasach tucholskich na Pomorzu przyjmuje letników po cenach przystępnych od 20 lipca do końca sierpnia. Majętność Piła, poczta Gostyczyn, powiat Tuchola. Telefon: Gostoczyn 14. Stanisław Pęski. (16447

W czasie

wakacji szkolnych odpowiedni zdrowy i piękny pobyt na wiosce w pobliżu Bydgoszczy znajdzie 8—10 letnie dziewczę, tamże dziewczę w tym samym wieku. Of. pod „775" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-2987

3-miesięczne

ładne dziewczątko na własne do oddania. Zgł. pod „A. B. 175" do Dz. Bydg. (16406

Spólniczki lub spólnika

z gotówką 2—3000 zł poszukuję zaraz do mego bez konkurencji dobrze zaprowadzonego sklepu (składu) w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej. Łask. zgł. pod „K. H. 1885" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-2964

Z gotówką

5000 zł, później więcej, wstąpię jako czynny wspólnik do interesu. Of. pod „Kupiec" do Dzien. Bydg. (16436

Młody

przystojny inteligent pragnie z braku znajomości poznać pannę szlachetną, przystojną, niezależną z lepszej sfery, celem wspólnego spędzania woln. chwil. Łask. of. sub „Juvenis" do Dzien. Bydg. (16414

Kawaler

Wielkopolanin, kupiec-urzędnik, lat 33, brunet, średn. wzrostu, poszukuje szlachetnej towarzyszki życia. ładnej gosp., również z majątkiem. Łask. oferty z fotografją upr. się pod „Wlkp." do Dz. Bydg. (16339

10.000 zł

wpłacę jako spólnik do poważnego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. — Bydgoszcz poczta Kapuścisko/W. dla B. B. (F-3001

2000 zł.

włożę do solidnego przedsiębiorstwa przy udziale pracy. Łask. oferty pod „Kupiec 20" do filji Dz. Bydg. Dworcową 2. (16470

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca", Warszawa, Marszałkowska nr. 22. (15585

Zgubiłem

papiery wojskowe na na nazwisko Stefan Kozber, ul. Ugory 41. (16433

Ostrzegam

wszystkich, którzy mają zamiar zawrzeć jakiekolwiek transakcje o dzierżawę mieszkania oraz ogrodu przy ul. Bielickiej 30 od p. Wojtanowskiego. Boruń, gospodarz, Pl. Poznański nr. 2. (16416

Zgubiono

książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Rutkowski z Bydgoszczy, ulica Grunwaldzka 108. Uprasza się o zwrot takowej. (16418

Przybłąkał

się pies Dobermann, maści bronzowej, do odebrania Kazimierz Kujawski, Kordeckiego 27. (16442

Zaginął

bronzowy Dobermann, do oddania Dworcowa nr. 19. J. Gluma, Bydgoszcz. (16457

Ulotniła

się mała papuga zielono upierzona. Znalazca otrzyma po oddaniu ptaka 5 zł. Kwiatkowski, Jagiellońska 35d. (16475

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **sierpień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **sierpień 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1926.

podpis: ....